„NOWY ŚWIAT" — CONSOLIDATED OCTOBER 4-TH, 1925 WITH THE „TELEGRAM CODZIENNY" — IS AN OUTSTANDING POLISH INFLUENCE IN THE TERRITORY IT DOMINATES.

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

TELEGRAM CODZIENNY

„NOWY ŚWIAT" — SKONSOLIDOWANY DNIA 4-GO PAŹDZIERNIKA 1925 Z „TELEGRAMEM" CODZIENNYM" JEST NAJPOTĘŻNIEJSZYM CZYNNIKIEM W ŻYCIU POLSKIEM NA WSCHODZIE.

No. 15. ROK XXIX. DAILY & SUNDAY NEW YORK
Piątek, 15 Stycznia (Friday; January 15), 1926

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

CENA 3 CENTY

SIEDMNASTU POSŁÓW WYSTĄPIŁO Z „WYZWOLENIA"

Utworzyli nowe stronnictwo chłopskie

WARSZAWA, 14-go stycznia. (Depesza własna „Nowego Świata"). — Siedmnastu posłów wystąpiło z „Wyzwolenia" i utworzyło nowe stronnictwo chłopskie.

Prezesem nowego klubu chłopskiego jest poseł Andrzej Waleron, wice - prezesem — poseł Jan Dąbski.

Klub ten niezwłocznie wszedł w porozumienie z innemi klubami ludowemi.

Zarząd klubu „Wyzwolenia" wyraził nadzieję, że obecnie wewnętrzna harmonja i zwartość, tudzież wysoki poziom ideowy wyjdą na korzyść stronnictwu.

Poseł Karol Polakiewicz również wystąpił z „Wyzwolenia" i należy do nowego klubu.

DYMISJA DYREKTORA BANKU POLSKIEGO JEST KWESTJĄ NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI

Poseł Rozmarin i min. Zdziechowski potępili jego działalność

WARSZAWA, 14 stycznia. — Poseł Henryk Rozmarin (Koło Żydowskie) napiętnował w sejmie gospodarkę dyrektora Banku Polskiego p. Karpińskiego i nazwał ją niedołężną, do ruiny państwo przyprowadzającą.

Minister skarbu Zdziechowski uważał za wskazane na oskarżenie p. Rozmarina dać natychmiastową odpowiedź i z jego oświadczenia, które również uważać należy za potępienie działalności zarządu Banku Polskiego wynika, że dymisja p. Karpińskiego jest kwestją najbliższej przyszłości.

Pan Karpiński, mianowany na wniosek Rady Nadzorczej Banku Polskiego przez prezydenta Rzeczypospolitej na lat pięć, formalnie jest obecnie nieusuwalny, utrzymuje się zatem tu przekonanie, że sam złoży swą rezygnację na ręce prezydenta Wojciechowskiego.

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

WARSZAWA

Kto będzie następcą Karpińskiego

Ponieważ dymisja dyrektora Banku Polskiego, p. Stanisława Karpińskiego, spodziewaną tu jest lada chwila, na zajmowane dotychczas przez niego stanowisko wymieniane są kandydatury: generała Marcina Szarskiego; dr-a Steczkowskiego, obecnego dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego i byłego ministra skarbu, posła Michalskiego.

* * *

Pertraktacje polsko-rosyjskie

Pertraktacje polsko-sowieckie rozpoczną się w Moskwie w połowie bieżącego miesiąca stycznia.

* * *

Policja rozpędziła wiec komunistów

Komunistyczni posłowie na sejm, Tomasz Prystypa i Józef Skrzypa, próbowali zwołać wiec i urządzić antypaństwową demonstrację bezrobotnych. Policja wiec rozpędziła i dokonała szeregu aresztowań. W czasie starcia z policją wielu demonstrantów zostało pokaleczonych.

* * *

GENEWA

Szwecja przeciw używaniu trujących gazów

Szwecja podpisała protokół Ligi Narodów, zabraniający używania podczas wojny trujących gazów. Protokół ten podpisały również i Stany Zjednoczone.

* * *

MOSKWA

Prof. Bugajewskiego procesują o szpiegostwo polityczne

Wielu świadków powołano do procesu toczącego się obecnie przeciw profesorowi Bugajewskiemu, oskarżonemu o pomaganie tajnej policji carskiej w tropieniu politycznych przestępców. Prof. Bugajewski rzekomo denuncjował swych przyjaciół i kolegów, otrzymujących literaturę polityczną z zagranicy.

* * *

BERLIN

Kobieta otrzymała nagrodę za piękną rzeźbę

Tutejsza Akademja Sztuk Pięknych po raz pierwszy nagrodziła kobietę za najpiękniejszą rzeźbę. Kobietą tą jest Ruth Horadan z Duesseldorfu. Nagroda wynosi 2,500 marek.

* * *

PARYŻ

Dzieci Zity wyjadą do Londynu

Depesza Agencji Havasa donosi z Madrytu, że dwoje dzieci byłej cesarzowej austrjackiej, Zity, wyjedzie jutro z Lequeitio w Hiszpanji do Londynu. Dwoje starszych jej dzieci, arcyksiążę Otto i arcyksiężniczka Adelaida pozostaną z matką w Lequeitio.

BRUKSELA

Kardynał Mercier ma się gorzej

Stan zdrowia kardynała Merciera jest dziś gorszy, niż poprzednio. Sędziwy dostojnik kościoła, pomimo że obecnie może przyjmować więcej potrzywienia, jest ogromnie osłabiony.

* * *

DUBLIN

Irlandja zredukuje swą armję

„Westminster Gazette" donosi, że Irlandja postanowiła zmniejszyć swą armję o 300 oficerów i 5,000 żołnierzy, przez co zaoszczędzi przeszło 5,000,000 funtów szterlingów rocznie. Redukcja ta możliwą jest dzięki porozumieniu, do jakiego ostatnio doszło pomiędzy Północną i Południową Irlandją.

Walska pokusi się raz jeszcze o popularność w Paryżu

Wystąpi w operze „Madame Butterfly"

Pani Ganna McCormick, z domu Walska raz jeszcze spróbuje przekonać świat, że jest wielką śpiewaczką operową. Wystąpi ona w Paryżu w tej samej operze Puccini'ego „Madam Butterfly", w której grała rok temu w Nicei rolę gejszy Cio Cio San. Spotkało ją wtedy zdaniem krytyków zupełne fiasko.

W ostatnich czasach pani MacCormick-Walska brała lekcje techniki japońskiej i sztuki dramatycznej od japońskiego tancerza Michio Itow'a i jutro, w sobotę, razem ze swym mężem Haroldem F. McCormick'em wyjedzie do Paryża, aby tam ponownie pokusić się o okłaski nadsekwańskiej stolicy.

Narazie niewiadomo jeszcze, w którym teatrze wystąpi pani MacCormick-Walska. Przyjaciele jej twierdzą, że będzie to prawdopodobnie Theatre des Champs Elysses, ofiarowany jej przez męża.

TAJEMNICZE ZBRODNIE NIEMIECKIEJ REICHSWEHRY

Policja berlińska wykryła dotychczas 31 szkieletów

BERLIN, 14 stycznia. — Berlińska policja wykryła w ostatnich dniach 31 szkieletów mężczyzn a śledztwo przeprowadzone w tej sprawie doprowadziło do podejrzeń, że zbrodni dopuściła się „czarna Reichswehra." Pięć z tych szkieletów znaleziono w koszarach w Doeberitz.

Zgodnie z wynikami śledztwa w Doeberitz powstała tajna organizacja monarchistyczna dążąca do wskrzeszenia monarchji niemieckiej. Pewnego dnia jednak dowiedzieli się członkowie tej organizacji, że policja ma urządzić w lokalu ich rewizję. Podejrzewając niektórych członków o zdradę zamordowano kilkudziesięciu podejrzanych o zdradę i zakopano. Republikańska prasa berlińska podejrzewa, że więcej osób zamordowała „czarna Reichswehra."

ZE STRAJKU WĘGLOWEGO

HAZLETON, 14 stycznia.—W tutejszym Hotelu Altamout odbywa się posiedzenie komitetu skali płac Zjednoczonych Górników, na którem rozpatrywanem jest obecne stadjum strajku węglowego.

Przewodniczącym zebrania jest prezes Unji Górniczej, John L. Lewis. Jest to pierwsze posiedzenie komitetu skali płac od listopada r. z. kiedy to komitet ten aprobował projekt zakończenia strajku przedłożony przez gubernatora Pinchota, później odrzucony przez baronów węglowych.

Sub-komitet komitetu skali płac zda obszerne sprawozdanie z pertraktacyj prowadzonych w New Yorku z przedstawicielami właścicieli kopalń i należy się spodziewać, że komitet aprobuje stanowisko zajęte przez reprezentantów górników na nowojorskiej konferencji.

Pogłoski o defraudacji w Banku Polskim

WARSZAWA, 14 stycznia. — Na posiedzeniu komisji budżetowej podniesiono, że w opinji publicznej obiega niepokojąca wiadomość, jakoby umowa, zawarta między rządem a koncernem szwedzkim o monopolu zapałczanym, zawierała warunki dla skarbu państwa niekorzystne. Mówią, iż rząd miał gwarantować koncernowi pewien dochód. Mówi się o zaginięciu w sposób zagadkowy jednego miljona dolarów.

Zaufanie do kierownictwa Banku, a zwłaszcza do działalności jego dyrektora, zostało zupełnie poderwane, gdyż polityka gospodarcza p. Karpińskiego uważana jest za jedną z przyczyn obecnego stanu waluty polskiej.

Lady Mosley powiada, że cała kultura angielska jest dziś socjalistyczną

Córka markiza Curzona zaręcza, że wyższe towarzystwo angielskie jest głupie

Lady Cynthia Mosley, która obecnie wywołuje burzę w Westminister jako socjalistyczna kandydatka z okręgu wyborczego Stoke on Trent, przybyła onegdaj ze swym mężem Oswaldem Mosley'em do New Yorku na okręcie „Majestic."

Para ta, która ostatnio wprowadziła w zdumienie wyższe towarzystwo londyńskie tem, że wycofała się ze sfer dworskich i weszła w tłum, aby stanąć na czele działalności socjalistów, zatrzymała się w tutejszym Hotelu St. Regis i tam wczoraj odwiedzili ją reporterzy pism.

Lady Cynthia oświadczyła im, że kapitalizm miał swój czas w Anglji i przeżył się, nic nie dokonawszy, a obecnie przyszła tam kolej na socjalizm.

Zapytana, czy przez swe przejście z obozu konserwatywnego do socjalistycznego nie straciła wielu dawnych przyjaciół, lady Cynthia uśmiechnęła się i powiedziała:

„Rozumie się, że utraciłam. Ale straty pod względem towarzyskim wynagrodziłam sobie zyskami kulturalnemi. Wyższe towarzystwo angielskie składa się przeważnie z ludzi tępych i głupich, całą zaś kulturę angielską znaleźć dziś można pod czerwonym socjalistycznym sztandarem."

Mąż jej zaczął wyliczać nazwiska sławnych Anglików socjalistów: Bernard Shaw, H. G. Wells, Bertrand Russel i t .d. i t. d.

Lady Cynthia, która jest córką zmarłego markiza Curzona i Amerykanki, z domu panny Leiter z Chicago, pozostawiła w Londynie dwoje dzieci, z których jedno liczy lat cztery a drugie dwa i przybyła tu ze swym mężem po to, aby w ciągu trzech miesięcy zwiedzić centra przemysłowe Stanów Zjednoczonych i dokładnie zapoznać się z istniejącemi w nich warunkami.

Lady Cynthia powiada, że Ameryka czyni na nią wrażenie takiego kwitnącego i cieszącego się dobrobytem kraju, jakim była Anglja za panowania królowej Wiktorji. Kapitalizm jednak w czasie wojny doprowadził Anglję do ruiny i tylko socjalizm może ją uratować i uratuje od zagłady. Pod rządami socjalistycznemi Wielka Brytanja stanie się taką potęgą, że Stany Zjednoczone i wszystkie inne kraje będą musiały się z nią liczyć i przyśpieszyć u siebie wprowadzenie reform.

MORACZEWSKI ŻĄDA POWROTU JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO DO ARMJI

NAPAŚĆ NIEMIECKIEGO PISMA NA STANISŁAWA GRABSKIEGO

„Berliner Tageblatt" o wadach gabinetu polskiego

BERLIN, 14 stycznia. — Tutejszy dziennik „Berliner Tageblatt" w artykule o obecnym gabinecie polskim uważa, iż „wspólną jego z innemi gabinetami polskiemi wadą jest oparcie się o stronnictwa, reprezentujące sprzeczne interesy."

Korespondent widzi dwa niebezpieczeństwa na drodze nowego rządu: 1) sprawę ośmiogodzinnego dnia roboczego, którego przedłużenie uważa prawica za warunek sanacji gospodarczej, podczas gdy socjaliści najenergiczniej się temu sprzeciwiają; 2) osobę ministra Stanisława Grabskiego, który miał się ujawnić jako zdecydowany przeciwnik szkolnictwa mniejszości."

Autor obszernie rozwodzi się nad „zarządzeniami ministra Stanisława Grabskiego, skierowanemi przeciwko kulturalnym prawom mniejszości niemieckiej." Jeśli Polska chce opanować swe ciężkie przesilenie gospodarcze, winna z dobrej woli przyciągnąć do współpracy mniejszości, które obejmują przeszło jedną trzecią część zaludnienia kraju. Mniejszość niemiecka, z całą gotowością przyłączy się do tej pracy."

„Im wcześniej Stanisław Grabski zastąpiony będzie przez człowieka o szerszych horyzontach, tem lepiej to będzie dla Polski" —kończy kategorycznie dziennik berliński.

PROSZĄ PREZYDENTA O UŁASKAWIENIE MCCRAY'A

Odsiadujący dziesięcioletnie więzienie były gubernator stanu Indiana jest obłożnie chory

WASHINGTON, D. C., 14 stycznia. (Depesza dziennika „The World.")—Mówią tu, że asystent prokuratora Donovan zalecił prez. Coolidge'owi zmniejszenie kary Warren'owi T. McCray'owi byłemu gubernatorowi stanu Indiana, odsiadującemu dziesięcioletnie więzienie w Atlanta za używanie poczty do celów oszukańczych.

McCray jest obłożnie chory na silne ciśnienie krwi i dlatego Donovan prosił prezydenta o skrócenie mu terminu więzienia z 10 na 6 lat, co da możność Wydziałowi Ułaskawień uwolnić go w maju r. b.

Ułaskawienia McCray'a domagano się wielokrotnie w licznych petycjach motywując żądanie to lichym stanem zdrowia więźnia oraz rzekomą surowością kary mu wyznaczonej. McCray jest obecnie podobno tak obłożnie chory, że zarządca więzienia zmuszony go był usunąć ze stanowiska superintendenta drukarni więziennej.

W Białym Domu oświadczono, że dokumenty tyczące się tej sprawy przesłane zostały prezydentowi przez departament sprawiedliwości, lecz jednocześnie dano do zrozumienia, że wiele wybitnych osobistości, a w szczególności Homer Elliot, który jako prokurator Stanów Zjednoczonych oskarżał McCray'a w Indiana, kategorycznie sprzeciwia się jego ułaskawieniu.

Wydaje się mało prawdopodobnem aby prezydent Coolidge zmniejszył McCray'owi termin więzienia. Uczyni to zapewne tylko wtedy jeżeli nabierze przekonania, iż więźniowi nie pozostaje długo do życia. Do Altanta wysłano lekarzy z poleceniem aby zbadali stan zdrowia MacCray'a.

Kurs złotego i bonów polskich na giełdzie nowojorskiej:

Złoty: 19.3 cen. am. dziś	13.00
Złoty tydzień temu	12.00
Bond 8% pożyczki płatnej w roku 1940	87¼
Bond 8% pożyczki płatnej w roku 1950	88¼

* * *

Stan powietrza: pochmurnie, ciepłej.

Piłsudski piętnuje ostro ustawę proponowaną przez Sikorskiego

Nie zgadza się wejść do wojska na uwłaczających mu warunkach

WARSZAWA, 14-go stycznia. (Depesza własna „Nowego Świata"). — Minister robót publicznych Jędrzej Moraczewski zgłosił interpelację w gabinecie i domagał się powrotu Marszałka Józefa Piłsudskiego do armji.

Interpelację uznano za sprawę „polityczną" i oddano ją do załatwienia komitetowi politycznemu, który uchwalił prosić marszałka sejmu Macieja Rataja o przyśpieszenie prac nad projektem ustawy o naczelnych władzach wojskowych, wniesionej poprzednio przez min. Sikorskiego.

Marszałek Piłsudski z tego powodu zamieścił w „Kurjerze Porannym" list otwarty, w którym wystąpił ostro przeciw oddaniu jego osoby handlowi politycznemu i oświadczył, że ustawę proponowaną przez b. premjera i ministra spraw wojskowych Władysława Sikorskiego uważa za niecną robotę, szkodliwą nie tylko dla armji, ale całego państwa i zaznaczył z naciskiem, że gdyby taka ustawa weszła w życie, to on nie powróciłby do wojska pod żadnym warunkiem.

KARPIŃSKI TWIERDZI, ŻE ZŁOTY MA PEŁNE POKRYCIE

Panika, zdaniem jego, nie ma żadnego umotywowania

WARSZAWA. — (Pocztą). — W celu wyjaśnienia niepokojącej sytuacji finansowej reprezentant jednego z dzienników stołecznych zgłosił się do dyrektora Banku Polskiego p. Stanisława Karpińskiego i miał z nim następującą rozmowę:

— Jestem przekonany — mówił p. Karpiński — że nastrój na rynku pieniężnym nie ma bez pośrednich podstaw gospodarczych.

Nasz bilans handlowy kształtuje się od trzech miesięcy dodatnio.

Przy tym stanie rzeczy niema żadnych rzadnych przyczyn, któreby usprawiedliwiały wahania kursowe złotego.

Zjawisko, którego jesteśmy świadkami, należy przypisywać jedynie działaniu momentów psychicznych.

Ludzie starają się nabywać dolary nie dla celów gospodarczych, lecz poprostu dla przechowywania.

Bank Polski pokrywa całkowicie nie tylko zapotrzebowanie gospodarcze, ale rzuca również poważne sumy na... „pożarcie".

— Jak Bank Polski zamierza działać, aby opanować obecny nastrój?

— My robimy swoje. Panika nie ma najmniejszego umotywowania w stosunkach gospodarczych. Należy wpłynąć na opinję publiczną i stanowczo przeciwdziałać nastrojom psychicznym, które powodują masowy zakup dolarów.

Na uspokojenie opinji wpłynie decydująco ogłoszenie finansowego programu rządu.

Społeczeństwo wie teraz, że rząd nie ma zamiaru uciekać się do inflancji, ale odwrotnie, drogą redukcji budżetu będzie bronił naszego złotego.

Mogę dodać, że współpraca Banku Polskiego z rządem w akcji uzdrowienia sytuacji gospodarczej i finansowej, odbywa się w zupełnej harmonji.

— Jakie jest obecnie pokrycie złotego?

— 35 procent. Dokładnie 34.5 procent. Ustawowe pokrycie wynosi, jak wiadomo, 33 procent.

Tylko dziewięciu górników uratowano z płonącej kopalni węgla

Unijnym górnikom sąd Stanów Zjednoczonych zabronił ratować pozostałych 93

WILBURTON, 14 stycznia. — Tylko dziewięciu górników, ośmiu murzynów i jednego białego nazwiskiem Cecil McKinney, uratowano z płonącej kopalni węgla Degnan-MacConnel, w której wczoraj miała miejsce straszna eksplozja.

Ponieważ sąd federalny w październiku r. z. zakazał strajkującym, górnikom unijnym pokazywać się na gruntach kompanijnych, nie pozwolono im obecnie uczestniczyć w akcji ratunkowej, choć rwali się do niej, wiedząc, że oni jedni, jako dobrze znający wnętrze kopalni, mogą okazać skuteczną pomoc.

Stanowy inspektor kopalniany Ed. Boyle po przeprowadzeniu inwestygacji oświadczył, że za katastrofę odpowiedzialni są baroni węglowi, ponieważ zatrudniali niekompetentnych robotników.

Oprócz dziewięciu uratowanych, z szybu wydobyto sześć trupów. Los innych nie jest znany, lecz wydaje się więcej niż prawdopodobnem, że wszyscy oni utracili życie. Dziś po wydobyciu z kopalni sześciu trupów, pożar w niej wybuchł z wzmożoną siłą.

Polska wydzierżawi Amerykanom monopol tutuniowy

WARSZAWA, 12-go stycznia. — Spóźniona depesza Zjednoczonej Prasy). — Jutro, w środę, 13-go stycznia spodziewanym tu jest przyjazd reprezentanta American Bankers Trust Company z New Yorku i przedstawiciela American Tobacco Company.

Celem ich przyjazdu są rokowania z rządem polskim w sprawie pożyczki wzamian za dzierżawę monopolu tytuniowego.

SZEF POLICJI LWOWSKIEJ USUNIĘTY

WARSZAWA, 14 stycznia. — Szef policji lwowskiej Łukomski usunięty został ze stanowiska, jakie zajmował przez długi czas, na mocy zarządzenia ministra spraw wewnętrznych.

Usunięcie Łukomskiego jest epilogiem sensacyjnego procesu o zamach na życie prezydenta Wojciechowskiego. W toku rozprawy przeciw Steigerowi Łukomski zeznawał fałszywie, co mu na podstawie zeznań świadków i oskarżonego udowodniono. Wiadomość o tem wywołała niemałą sensację we Lwowie.

DZISIAJ
15
PIĄTEK
Styczeń ma 31 dni.

KALENDARZYK

Maurycego z., Pawła I p.

Wypadki Historyczne

W roku 1870 zmiana większych miast na osady.

RUCH OKRĘTÓW

PIĄTEK:
Laconia z Liverpool

SOBOTA:
Ohio z Southampton
Ascania z Southampton

POSIEDZENIA

PIĄTEK:

Oddz. Zw. Soc. Pol. „Potęga" — pos. mies. w Domu Nar. przy St. Marks Pl.

T-wo „Wolna Polska" — pos. mies. w Domu Nar. przy St. Marks Place.

SOBOTA:

T-wo Muz. „Moniuszko" — pos. w Domu Narodowym przy St. Marks Pl.

T-wo „Wolnych Polaków" — pos. mies. w Domu Nar. przy St. Marks Place.

PONIEDZIAŁEK

T-wo „Samopomoc Polska"— pos. mies., w Domu Narodowym przy St. Marks Place.

T-wo „Bukiet Młodzieży" — pos. mies., w Domu Narodowym przy Courtlandt Ave., Bronx.

WTOREK:

T-wo śpiewu „Echo"—lekcja w Domu Nar., 19 St. Marks Pl.

T-wo Śpiewu „Harmonja" — lekcja w Domu Narodowym przy St. Marks Place.

T-wo śpiewu „Chopin" — lekcja w Domu Narodowym przy Courtlandt Ave., Bronx.

ŚRODA:

Kółko Mandolinistów „Lutnia" — lekcja w Domu Narodowym przy St. Marks Pl.

Klub im. T. Kościuszki—pos. mies. w Domu Polskim przy Courtlandt Ave., Bronx.

CZWARTEK

T-wo Śpiewu „Echo" — pos. mies., w Domu Narodowym przy St. Marks Pl.

T-wo Śpiewu „Wanda"—lekcja w Domu Narodowym przy Courtlandt Ave., Bronx.

ZŁĄCZONE GRUPY
Związku Nar. Pol.

Tow. B. P. Polonia, gr. 30, **Tow. Patr. 3-ci Maj**, gr. 44, **Tow. Jen. Czachowskiego**, gr. 234, **Tow. Króla Jana Sobieskiego**, 260 i **Tow. św. Klemensa**, gr. 835

w New Yorku, urządzają

WIELKI BAL

w sobotę, 16-go stycznia
1926 roku
o godzinie 8-ej wieczorem

W POLSKIM DOMU NARODOWYM
705 Courtlandt Ave., Bronx, N. Y.

MUZYKA MONIUSZKI

Bilet wstępu 50 centów

SOLO PRZEZ MŁODEGO ARTYSTĘ H. BAKOWSKIEGO.

Na zabawie zaszczyceni będziemy udziałem Komisarza Jaworskiego z Paterson i Kom. Piotrowskiego z Yonkers.
Smaczne przekąski i napoje pod własnym zarządem.

Wiele rozmaitych rozrywek i zabaw przyczyni się do ubawienia naszych gości, dlatego prosimy Sz. Polonję o łaskawe przybycie.
KOMITET.

Santal Midy
WSTRZYMUJE te BÓLE
Strzeżcie się naśladownictw. Patrzcie na słowo „Midy" Sprzedawane we wszystkich aptekach

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje
WŁÓCZĘGA.

Poniżej podaję dwa wycinki z gazet polskich o Polakach-katolikach, katolikach nie-Polakach i ich stosunku do polskich instytucyj dobroczynnych. Nie podaję żadnego komentarza, pozostawiając to w zupełności Czytelnikom i Czytelniczkom.

Nauczeni cudze chwalić a swoje błotem obrzucać, oburzać się na drugich a swoich nie widzieć, wychowani w warcholstwie i nie nawiści do drugich, a nie poczuwający się do żadnej współpracy, zawsze widzą co się wokół złego dzieje, są ciemni i trwożliwi, o ile mowa o wadach własnych.

Poczciwe żebraki, oglądający się, aby im „Lew" czy tam Niemiec jaką jałmużnę rzucił na instytucję dobroczynną, byle swego grosza oszczędzali na niedzielną kolektę lub na munszajn...

Oto wstrętne ględzenie „Dziennika Zjednoczenia" w Chicago:

WIEBOLDT NA POLAKACH SIĘ DOROBIŁ, A POLAKÓW IGNORUJE

Z siedemdziesięciu tysięcy dolarów na instytucje dobroczynne Polakom rzucił z łaski $400; Najwięcej otrzymali Żydzi, Niemcy, protestanci.

W dzielnicy polskiej, katolickiej w Chicago, na Milwaukee Ave., znajduje się sklep „departamentowy" Wieboldta, który rozwinął się dzięki odbiorcom polskim. Drugi sklep Wieboldta stoi w drugiej do połowy polskiej, a stale wzrastającej dzielnicy polskiej na Lincoln Ave.

Mam właśnie przed sobą list poważnego obywatela, który mię dzy innemi pisze:

75 per cent of the business on Milwaukee store is Polish and about 40 per cent of the north store on Lincoln is also Polish.

I to się zgadza z prawdą. Wystarczy zajrzeć do sklepu Wieboldta na Milwaukee Ave., aby przekonać się, że przeważnie Polacy tam kupują. Widziało się do niedawna jeszcze tam kobiety polskie z kraju przybyłe w białych chusteczkach, nieśmiałe, niepewne, przynoszące dolary w węzełku. Wszystkie one szły do „Lewka", t. j. do sklepu Wieboldta. Jeszcze dziś posłyszeć można wśród kobiet polskich taką rozmowę:

— Dokąd idziesz?
— Do Lewka...
— I ja tam idę.

Przed sklepem Wieboldta stał czy siedział swego czasu z bronzu czy cementu, mniejsza o to, lew. Stąd powstała nazwa lwa, a zdrobniale „lewka". Idę do Lewka, znaczyło, że idę do sklepu Wieboldta. Otóż ten „Lewek" zawdzięcza swoje bogactwa, jakiemi dziś rozporządza—przeważnie Polakom, katolikom. A tymczasem, jak Polaków, katolików traktuje? Zobaczymy na przykładzie.

Istnieje specjalny „Fundusz Wieboldta", z którego „Lewek" daje zapomogi instytucjom dobroczynnym. W ubiegłym roku, jak wykazuje sprawozdanie, zamieszczone w prasie angielskiej, dał na rzecz wszystkich instytucyj $70,000, a na rzecz polskich instytucyj tylko $400.

Co to znaczy?

Dlaczego takie jawne, takie prowokujące ignorowanie Polaków?

Wśród rozmaitych pozycyj w sprawozdaniu widzimy między innemi:

To the Jewish Social Service Bureau — $2,500.00.
Jewish Home Finding Society — $900.00
Jewish People's Institute — $300.00.
Home for Jewish Orphans — $200.00.
Home for Aged Jews — $200.
Orthodox Jewish Home for the Aged — $200.00.
Nathan Jewish Orphan Home — $500.00.
German Aid Society — $300.
German Evang. Orphan — $300.00.
German Old People's Home— $500.00.
Scholarship Association for Jewish Children — $500.00.
Young Men's and Women's Christian Associations — $6,-200.00.

Nikt, naturalnie, nie zazdrości tym i innym instytucjom otrzymanej zapomogi. Niech im Wieboldt da miljony. Ale mieć musimy mu za złe, że na instytucje polskie St. Joseph Home for the Aged and Friendless dał tylko $400.00.

Donacje tego rodzaju niewątpliwie są świetnem ogłoszeniem dla interesu Wieboldta. A jeżeli są ogłoszeniem, to dlaczego ignoruje się Polaków. Czy dla tego, że Polacy bez ogłoszeń sami przy chodzą do sklepu?

Dlaczego daje się przeważnie na instytucje niekatolickie, jeżeli większość kupujących w sklepie Wieboldta stanowią katolicy?

Są to pytania, na które odpowiedź zdaje się być tylko jedna: Wieboldt ignoruje Polaków.

A więc znów mamy dowód, że dla pewnych ludzi w Ameryce tylko dolar polski ma wartość, nic więcej.

• • •

A w innej gazecie czytamy:

Niemiec zapisał $1000 na Polski Sierociniec

MILWAUKEE, Wis.—Otwarty został testament zmarłego 21 września Ernesta G. Millera, znanego milwauckiego browarnika, w którym poczynił olbrzymie zapisy na katolickie instytucje naukowe i filantropijne.

Na pierwszem miejscu znajduje się zapis w kwocie 300,000 dolarów na seminarjum w St. Francis i 200,000 dolarów na stypendja dla biednych studentów w seminarjum. Pięćdziesiąt tysięcy dolarów zapisał dla Ojca św., a 30,000 dolarów na rzymsko-katolicki wilkarjat w Foo Chow w Chinach.

Reszta zapisów została przeznaczona dla milwauckich instytucyj dobroczynnych, w tem także 1,000 dolarów na Polski Sierociniec św. Józefa.

Ogółem dobroczynne zapisy jego wynoszą $800,500.

Koncert Mieczysława Munza

Znany Polonji pianista Mieczysław Munz, który od pewnego czasu daje koncerty w Carnegie Hall, urządza w dniu 18 stycznia recital fortepianowy w wymienionej powyżej sali (róg 57 ul. i 7 ave.).

Na programie są najtrudniejsze utwory Schumana, Rachmaninowa, Lubińskiego i Tausiga.

Sądzić należy, iż miłośnicy dobrej muzyki (nie „jazzu") skorzystają z okazji usłyszenia Munz'a, który jest nietylko niezrównanym pianistą, ale i dobrym obywatelem polskim.

Ceny miejsc przystępne.

Początek koncertu o godzinie 8:15 wieczorem.

NA EKRANIE ŻYCIA

Szkice ołówkiem
Specjalnie dla „Nowego Świata" TEMPLE

RAZ KOZIE ŚMIERĆ!

Po munszajnie przychodzi migrena, po migrenie przychodzi stan tak rozpaczliwy, że dla zalania robaka gotówby człek łyknąć choćby tego eliksiru do zębów. Jeżeli to jednak nie eliksir, ale płyn do niszczenia karaluchów. Wszystko jedno! Wóz albo przewóz!

Z Choinki Tow. Szkolnego im. Tadeusza Kościuszki w Harlem

Już przed ósmą godz. poczęła się gromadzić dziatwa z rodzicami i krewnymi na salach „The Clairmount Hall", gdzie na jednej stoi ślicznie udekorowana choinka, obok muzyka przygrywa melodyjne kawałki.

Rodzice z niecierpliwością oczekują kiedy ich dzieci ukażą się na scenie, dzieci zaś z natchnieniem oczekują przybycia Santa Claus.

O godz. 9-ej prezes Tow., ob. Tłustachowski powołuje dziatwę szkolną do wykonania następującego programu:

1) Odśpiewanie hymnu amerykańskiego i polskiej „Roty" M. Konopnickiej i kolędy „Hej z jasną gwiazdą".

2) Zbiorowa deklamacja przez Z. Marcinowską, A. Wnuka, H. Rostkowską, J. Szlichtę, P. Olendra i W. Kosińską.

3) Gra na pianie: Z. Marcinowska.

4) Deklamacje — W. Jawin i A. Ambrose.

5) Gra na skrzypcach z akompanjamentem pianina: G. Żarkowska i St. Jurkiewicz.

6) Deklamacje: M. Siekierska, J. Zając, G. Żarkowska, St. Budzińska, J. Sala, E. Ambrose, M. Kruszewski, K. Kruszewski i M. Słonecki.

7) Roman Jańczuk zdóbywca w konteście na harminijce odegrał artystycznie kilka utworów.

8) Odegranie jednoaktówki—„Łakomca" przez R. Jańczuka, J. Joegersównę, Fr. Wnukównę, M. Słoneckiego i W. Bednarczyka.

Występy wszystkich uczennic i uczniów i najlepsze ich chęci zostały wynagrodzone hucznemi oklaskami, a rodzice ich moralnem zadowoleniem.

Nareszcie zjawił się oczekiwany Santa Claus w osobie ob. Rostkowskiego, który w swej turze nie zapomniał i o naszej dziatwie, opowiadał im o swoich przygodach, rozdał upominki, wkońcu wzbił się w obłoki w dalszą podróż.

Na Choince reprezentowane było Tow. Bratniej Dłoni Gr. 79 Z. N. P., którego prezes, ob. S. Stasiński, złożył w imieniu Towarzystwa sumę $10.00 na fundusz szkolny, jak również „Sokół Polski" Gn. 85 z Bronx, którego drużyna odtańczyła ślicznie krakowiaka z figurami.

Znany Polonji działacz społeczny, ob. Nowotka, przemawiał na temat organizacyj polskich, nawołując do porzucenia partyjności a mieć przedewszystkiem na celu wychowanie w polskości dziatwy, gdyż od niej zależy przyszłość wychodźtwa.

Ob. Tłustachowski w przemówieniu swojem zaapelował do zebranych, by popierali Szkołę Tow. Im. Tad. Kościuszki przez zapisywanie do niej dziatwy,—starsi zaś przez wstępowanie w szeregi towarzystwa.

Po wyczerpaniu programu i przemówień, starsi bawili się ochoczo do godz. 3-ej po północy.

NOTATKI REPORTERSKIE

Główna rura wodociągowa, mająca rozgałęzienie na narożniku ulic 90 i Third Ave., pękła i spowodowała zalanie pobliskich ulic, piwnic, szyn tramwajowych oraz przedostawszy się do subway'u, przyczyniła się do zatrzymania ruchu pociągów na przeciąg 15 m. Przyczyna zepsucia rury nieustalona. Obecnie, z powodu powyższego wypadku wszyscy ludzie, zamieszkali w promieniu trzech bloków od rury, znajdują się bez wody, gdyż zepsucie nie zostało jeszcze naprawione.

• • •

Sprawa młodocianego mordercy Gordona Pirie, lat 19, który zabił siekierą swego przyjaciela Gordona Nye, gdy ten spał w mieszkaniu pmr. 586 East 141 ul., została odłożona na tydzień z powodu niestawienia się wszystkich świadków. Sprawę będzie prowadzić sędzia Albert Cohn.

• • •

Będziemy mieli wielki śnieg. Tak powiadają astronomowie, którzy całe dnie spędzają na badaniu słońca, gwiazd i chmur. Ano, nowina ta uszczęśliwiłaby niejednego z nas, gdyby mieszkał za miastem, gdzie mając saneczki i konia, można sobie urządzić „kulig". W mieście śnieg jest tylko przypomnieniem dla nas, że musi nosić kalosze.

Benjamin Wilczyk, lat 50, zamieszkały pmr. 45 West 117 ul., został najechany i zabity przez tramwaj, gdy przechodził ulicę na rogu 126 ul. i Lenox Ave. — Zwłoki ofiary wypadku zabrano do kostnicy miejskiej. Motorowego aresztowano.

Dział Zdrowia

prowadzi
Dr. H. Sokal
Listy adresować do Redakcji, 24 Union Square lub Dr. Sokal, 141 Kent St., B'klyn, N. Y.

Szanowny Panie Doktorze!

Czytałem w „Nowym Świecie" artykuł „Walka z Gruźlicą", w którym było podane, że ci, którzy mają suchoty, nie mogą znaleść ulgi w surowicy Dra Calmetta. W tej sprawie proszę mię — niedawno tu przybyłego z Polski — wysłuchać i równocześnie poradzić, bo nikogo tutaj nie mam i nie umiem po angielsku. Jestem farmaceuta z Małopolski. Ostatnio, jeszcze w lipcu z. r., pracowałem w Krakowie, jako kierownik apteki. Właściciel tej apteki miał przyjaciela i kolegę szkolnego, obecnie specjalistę chorób płucnych, który całe swe życie strawił nad badaniem przebiegu tej plagi i ostatnio doszedł do nadzwyczajnych wyników w leczeniu tej choroby, zmieniając ciągle różne środki leczenia, jedne usuwając i wprowadzając w ich miejsce inne — mniej szkodliwe dla organizmu człowieka, a więcej niszczące bakterje czyli „Laseczniki Kocha".

Lecz był on staruszkiem, bez rodziny i nie chciał swego wynalazku sprzedać. Jednakże na prośbę mego szefa oddał nam receptę, według której wyrabialiśmy wymieniony środek przeciw gruźlicy.

Są to wstrzykiwania podskórne, pigułki, maść i lekarstwo do picia. Rzeczy te, ludziom, dla których była mała nadzieja zostania przy życiu — pomagały.

Przybywszy do Ameryki, — chciałem te środki zużytkować, aby ludzie chorzy na suchoty doznali ulgi. Byłem nawet w Wydziale Zdrowia u Dra Reidley'a, ale ten mi kazał iść do kliniki i pokazać co wymienione lekarstwo potrafi zrobić.

Ponieważ, jak już poprzednio zaznaczyłem, nie umiem po angielsku i nie mam żadnych znajomych, proszę uprzejmie Szanownego Pana Dra Sokala, o którym słyszałem, że zawsze służy radą dla swoich Rodaków, o łaskawe poinformowanie mnie, — gdzie można się udać z wynalazkiem zmarłego lekarza-specjalisty od chorób płucnych?

Z poważaniem,
Leon Gedron, farmaceuta.

• • •

Sprawa lekarstwa przeciw gruźlicy zajmuje cały świat naukowy. Wszelkie „wynalazki" i cudowne lekarstwa okazały się, niestety, bezskuteczne. Nie wchodząc w krytykę owego lekarstwa, muszę zaznaczyć, że spotka się Pan z trudnościami bardzo dużemi.

Przedewszystkiem musi Pan podać dokładny skład chemiczny leku, by można go wypróbować. Proszę zwrócić się do którego z większych szpitali np. Post Graduate Hospital, Mount Sinai, Bellevue, Long Island Medical College lub też Kings County Hospital.

Giełdziarze tutejsi doznali wielkiego wstrząśnienia, gdy ceny akcyj znajdujących się na rynku (Wall St.) spadły do minimum. W związku z powyższem —ruch, gorączka harmider, jakie panowały od szeregu lat na Wall Street, umilkły i tylko ciszę przerywają trąbki samochodów lub też śmiechy wracających z „lunchu" stenografistek.

• • •

Przez dwa dni bawiła w naszem mieście p-na Amelja Berka, śpiewaczka operetkowa z Washington, D. C. Podczas pobytu zamieszkała ona u swej koleżanki p-ny Jones, rezydującej w domu No. 160 przy Clermont Ave., Harlem.

NA STRASZNY FLEGMOWY KASZEL
— Jak sobie radzić

Oto jest recepta lekarska, używana w miljonach domów przez 35 lat, która daje ulgę na straszny flegmowy kaszel bez wymiotów w piętnastu minutach. Jest również środkiem, przynoszącym najszybszą ulgę na kaszel, zaziębienie i koklusz. Jeżeli macie małe dzieci, powinniście zawsze mieć w domu flaszkę tego cennego i przez czas wypróbowanego środka, polecanego przez najlepszych specjalistów dla dzieci. Poproście aptekarza teraz o Dr. Drake's Glessco. Flaszka 50 centów.

Mamy nową religję. Przywiozła ją z sobą Gerve'a Baronti, literatka egipska, która dla Anglików jest tem, czem dla Amerykanów Elinor Glynn. Zasadą tej religji jest następująca teorja: „Dotychczas wszystkie wyznania oparte były na twierdzeniu, że żyjemy z wewnątrz i że jest duch indywidualny, podczas gdy my wierzymy, że wszystko pochodzi z zewnątrz — czyli jednego potężnego ducha". Ilu będzie miała ta wiara zwolenników? Któż wie...

Miesięczne posiedzenie Ligi Kobiet w Ochronce odbędzie się w sobotę, dnia 16-go stycznia, o godzinie 8-ej wieczorem. Wszystkie członkinie proszone są o przybycie.

Tow. Marji Konopnickiej
Grupa 20 Zj. Pol. Nar.
— i —
Tow. Wzaj. Pom. „Narajów"
urządzają

MASKARADĘ i BAL

w sobotę 16-go stycznia 1926 roku

W DOMU NARODOWYM
19-23 St. Marks Pl. w New Yorku

Początek o 8-ej wieczorem
MUZYKA DOBOROWA
Cena biletu $1.00

Premje wartości $300 będą rozdane za najpiękniejsze i najoryginalniejsze kostjumy

Nic innego nie można porównać do silnego natarcia dobrym starym środkiem
Pain-Expeller
Przy pierwszym znaku zaziębienia, użyjcie ten znakomity domowy środek i ochrońcie się od komplikacyj. 35c i 70c w aptekach. Uważajcie na markę handową z "Kotwicą".
F. AD. RICHTER & CO.
Berry & South 5th Sts.
Brooklyn, N. Y.

Obrazy Ruchome i Polski Wodewil

W NIEDZIELĘ, 17-GO STYCZNIA, 1926
o godzinie 5-ej po południu i o 7-ej wieczorem punktualnie
w Washington Irving High School, 40 Irving Pl. N. Y.
Wyświetlony będzie obraz pod tytułem:
„OBRONA GDAŃSKA"
obraz historyczny z czasów króla polskiego Kazimierza Wielkiego
OBRAZ TEN BĘDZIE WYŚWIETLONY W KOLORACH
Dodatkowy program filmowy: 1. Manewry Marynarki Polskiej; 2. Śmieszna komedja — śmiech bez przerwy; 3. Ruiny Czerska.
BILETY PO 50 I 75 CENTÓW
WSTĘP DLA DZIECI: POPOŁUDNIU LUB WIECZOREM 25c.
Prosimy o rychłe przybycie, gdyż zaczynamy punktualnie na czas naznaczony.

TEATR DLA WSZYSTKICH
S. Ciszewski, zarządca.

MARJA MAGDALENA

GUSTAW DANIŁOWSKI. — POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy).

Przypominały się po latach gonitwy, te dziwne omdlenia w nogach, gdy dopędzał ją zdyszaną smukły Saul, chwytał wpół, podnosił i całował w usta, nerwowe piskliwe krzyki rozbieganych towarzyszek, a potem podniecony powrót do mrugającej ognikami Magdali, dokąd leciała czasem rozgrzana, świegotliwa, jak zlechtana, to znów wlokła niby błędna, wpółpijana, ociężała, leniwej słodyczy pełna.

Owiały ją pierwsze, delikatne jak obłok kwiatu puchowca dziewczęce wzruszenia miłosne, zakrwawione wstydem jednych oczu schadzki — potem kradzione przy studni uściski, drażniące, oblewające warem zwyrtnięcia na sianokosach i wreszcie Judasz, a następnie z innemi niby przypadkowe spotkania, w których nieraz wbrew zamiarowi oddawała nagle wszystko — pod wpływem jakichś porywających naraz, jak szał, popędów, nieposkromionych sił, naturalnych bezpośrednich wzruszeń, obcych tej obecnie często zupełnie jawnej, wyrafinowanej rozpuście.

Westchnęły wysoko jej piersi, żal zadrgał w ustach, mgła osnuła oczy i kornym ruchem, jakby poddania się, skłoniła głowę, by dać włosy osypać błękitnym pudrem, rozszerzyć pędzelkiem łuki brwi i rozkrwawić barwiczką niedomknięte usta.

Wstała, by przyoblec powłóczysty, dziergany srebrem z szerokiemi rękawami peplon z żółtego jedwabiu. Wiotka, niemal przeźroczysta materja mięękkiemi fałdami opłynęła jej postać, głębokie wycięcia z przodu i z tyłu odsłaniały atłasowy jej kark i prawie do półpełno wylane, cudnie rozdzielone, mleczno różowe piersi. Szata z jednego boku od stanu do stołu była niezszyta, a tylko wolno związana idącym na krzyż zielonym potrójnie kręconym sznurkiem, dając widzieć, jak przez kratę, kształtną nogę od różowej pięty po ślicznie zatoczone biodro.

Przyjrzawszy się z upodobaniem i dumą odbitej w zwierciadle swej postaci, Marja kazała podać szkatułkę i po namyśle wybrała naszyjnik z bladych korali, opasała nim kilkakrotnie szyję i złotą, w kształcie jaszczurki zaponkę zwiesiła między piersiami.

Potem, narzuciwszy ciepłą wełnianą chlamidę, wyszła na dach. Szły już czwarte straże. Szybko gasła tarcza płomiennego dnia, zasuwając się nocą.

Jeszcze blaski chodziły po dalekich skałach, a w granatowem niebie występowały gromadami jarzące się gwiazdy.

W dolinach już leżał zwarty mrok i senna cisza.

Gdzieś tylko poruszało się światło, jakby chwiejącej się pochodni, daleko ryczał zapóźniony buhaj i odpowiadał mu przewłocznie i głucho róg.

Rozpalone spiekotą tarcice dachu grzały Marję od spodu, a twarz owiewał jędrny chłód, od którego kuliły się w dreszczu ramiona i zaciskały silniej kolana.

W obejściu panował jeszcze ruch: słyszała tłumaczący coś służbie podrażniony głos Marty, potem kroki, zasuwane u bramy zawory i ciężki kaszel Łazarza. Śledziła długo na piasku wąską strzałkę światła, która nagle zgasła.

Nastąpiła długa pauza wytężonego milczenia. Marję ogarnął lekki niepokój, nasłuchiwała pilnie, ale słyszała tylko szum w uszach, bicie pulsów w skroniach i trwożny poszept drżących liści.

Zrobiło się jej niezwykle zimno, źle, samotnie i gorzko — usta ściągnęły się żałośnie, chciało się szczypać, tupać nogami i płakać, gdy nagle zatrzeszczały cicho schody, trzasnęła deska na galerji.

Marji zaiskrzyły się oczy, szybko zsunęła się z dachu i wpadła do komnaty, czerwonej od światła kaganków, otoczonych szybkami napuszczonej purpurą miki.

— Idzie! — rzuciła zdyszana Deborze, upadła na posłanie ze skór — wysypała na bronzowy talerzyk perły i paciorki i drżącemi rękami jęła je nasuwać na jedwabną nitkę.

Gdy Debora wróciła z wieścią, że Judasz chce wejść, Marja już była spokojną i filuterny, triumfujący uśmiech igrał na jej ustach.

— Powiedz mu, że może wejść — rzekła — sama zostań za progiem i, gdybym zawołała, zrobisz gwałt na cały dom.

Debora znikła.

Po chwili u wnijścia komnaty ukazał się Judasz.

W jaskrawem świetle płowy płaszcz jego zamigotał jak łuska, a rude skudłaczone włosy przybrały barwy płomienia. W ponsowych refleksach czynił wrażenie szatana, wstrzymanego u wrót raju.

Rozejrzał się i przymrużył oczy, olśniony światłem i niespodziewanym przepychem komnaty.

— Wejdź, gościu, w niki strop mój, umyj strudzone nogi, tam jest basen i płachta — odezwała się Marja i, nie podnosząc się, niżała dalej perły.

Judaszowi zadrgało nerwowo ramię, obrócił się ku niej spoępniałą twarzą i wyrzekł głuchym głosem, upadłym głosem:

— Mieszkasz jak królowa!...

Cóż stoisz, jak słup? siadaj na zydlu!

Judasz siadł ciężko i patrzał na Marję tępemi oczyma.

Marja leżała oparta na łokciu — z odkrytą piersią, zalana różowym światłem, rozkosznie, swawolnie uśmiechnięta, o fiołkowych, patrzących drwiąco, z ukosa i jednocześnie zalotnie oczach.

Raz wraz nurzały się jej palce w pełną pereł miseczkę, i nawlekała je na nitkę, jakby całkowicie zajęta robotą.

— Gdzieżeś się włóczył, gdzieś bywał? — rozpowiadaj — spytała i, odrzuciwszy sznurek pereł, siadła, zaplatając na głowie dłonie.

Judasz dźwignął osępiałe powieki i widział, jak przez różową mgłę, jakgdyby poprzez sen, jej czarującą twarz w roztrzęsionych lokach, gdyby w płomieniach, i smukłe do łokcia, a dalej rozwijające się w pełne ramiona, obnażone prawie do pachy ręce.

Zdjął go straszliwy smutek i zaczął, jakby rozpamiętując, mówić bezładnie.

— Tułałem się od morza do morza, byłem nad Czerwonym, nad Tybejjackim i nad Asfaltowym — gorzkie ono jest i puste, błądzą po nim w słońca kolorach bryły czarne, jak zwęglone trupy stworów nieznanych. Chodziłem przez Jordan, tonąłem w moczarach Semechonitis, wyschłem w upale pustyni, przemierzyłem krokami wzdłuż i wszerz od Syrji do Idumei, od Samarji po kraj Moabski, aż mi się wżarły do kostek rzemienie sandałów. Jak szakal wychudły zakradałem się do miast, jak hijena w rozpadlinach ciała — ciebie szukałem... Marjo! Marjo!

— Odszedłeś, by szukać... — wtrąciła głucho Marja.

— Odszedłem — bo cóż ci mogłem dać? Szałas pleciony z cierni na dach, matę z wikliny za łoże i wór pod głowę — dlategom uciekał, alem nie zdołał uciec... Zastępowałaś mi drogę raz wraz, w złotym tumanie piasku błyskały mi twe włosy, ze skał wapienia wytykało się twe białe oblicze, we wzdętej fali widziałem twe wznoszące się piersi. Jawiłaś mi się w obłokach nieba — w pełganiu gwiazd, we lśnieniu miesiąca. Gorzały bez ustanku kości moje i wysychały wnętrzności z tęsknoty, byś mnie oplotła jak niegdyś... Szukałem długo, dowiedziałem się wreszcie, żeś ty Magdalena, i przyszedłem.

— By mi ofiarować chatę z cierni i wór ze słomy — przerwała głosem szyderczym i rozdrażnionym—taniś kupiec... Nie jestem ulicznicą, bym się za sykla każdemu mimo idące mu oddawała. Mnie złotem płacą rozumiesz — ciągnęła porywczo — klejnotami z całego świata, mogłabym się w perłach kąpać, tarzać w koralach — mówiła z uniesieniem — gdybym chciała! ale ja nie dbam o bogactwo, pieniądz mi niczym — musi się zbestwić krew we mnie, wzruszyć wnętrzności moje, spłonąć moszcz mój!...

— Słyszałaś o Nazarejczyku — rzekł, przysuwając się. Judasz — o Jezusie, co się objawił w Galilei, czy wiesz, kim on jest, kim będzie?... Nie wszystkim mogę wyjawić, że... — zniżył głos — ale tobie powiem, to być może ten, mocniejszy niż Eljasz, którego zapowiadali od początku świata prorocy, którego spalony tęsknotą, oczekuje od wieków lud Izraela.

O Królestwie swoim on mówi — królestwo to rychło zapowiada; zapowiedź tę cudami stwierdza, którem widział sam... A królestwo to ma być większe, niż tron Salomona!

Tajemniczy ton głosu Judasza — połączony z mętnemi wiadomościami z pisma, które Marja zdobyła w rozmowach z Łazarzem, groza imienia Eljasza, chwała imienia Salomona, złożyły się na jakieś zabobonne, przejęte trwogą uczucie, z którym Marja szepnęła:

— Rozumiem!...

— Od bramy, którędy wschodzi słońce do bramy, przez którą ucieka — rozciągać się ma moc i stolica jego — to więcej, niż Rzym! Rozumiesz!

— Rozumiem! — powtórzyła Marja i, ochłonąwszy z chwilowego oszołomienia, spojrzała nieufnie w gorejące oczy Judasza...

— Bisiorem i purpurą opłyną ramiona jego, nadną na twarz ludy, narody — w prochu legną możni tego świata... Królewskim diademem otoczy swe czoło. Sceptr w jego ręku! u boku miecz! — urwał zdyszany.

— No więc przypuśćmy, że tak będzie— zaczęła mu prawie przekładać Marja — że on królem istotnie zostanie — co mnie i tobie?...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Amerykańskie artystki powracające z tury zimowej po Argentynie, trwającej 10 miesięcy.

WIADOMOŚCI Z PRZEMYŚLA

Redukcje — Komitet dla niesienia pomocy bezrobotnym i walki z bezrobociem — Magistrat daje remuneracje— Konjunktura wyzysku — Nędza robotników i inteligencji — Upadek banków

PRZEMYŚL. — Sygnalizowana przed kilku tygodniami redukcja pracowników, zatrudnionych w tutejszym wojskowym rejonowym Zakładzie Żywnościowym, została przeprowadzoną w ostatnich dniach. Następstwem jej jest pozbawienie pracy jednej trzeciej ogólnej cyfry zatrudnionych robotników, którzy z d. 1. stycznia 1926 zasilą stale wzrastające szeregi armji bezrobotnych.

Celem niesienia pomocy bezrobotnym i walki z bezrobociem podjął swe czynności specjalnie zorganizowany Komitet z inicjatywy związku robotników budowlanych, który odniósł się do starosty p. Eckharda i burmistrza p. Kostszewskiego, zapraszając ich do współpracy w tej doniosłej akcji społecznej. Magistrat zamierza podobno z oszczędności budżetowych przeznaczyć pewną, stosunkowo poważniejszą, kwotę celem uruchomienia pomocy żywnościowej dla bezrobotnych.

W każdym razie ma ta kwota być dwa razy wyższą od remuneracji świątecznej, wyasygnowanej dla dyrektora jednego z miejskich zakładów przemysłowych, który (ten dyrektor) sam hiezgorzej wynagradzany — o ile chodzi o personel i robotników stosuje ostry kurs oszczędności i — ciśnienia.

Remuneracja dyrektora („gwiazdka") 2,500 zł. — gwiazdka robotnika gminnego 14 zł. 40 gr... Kóchajmy się!

Następstwem bezrobocia jest wyzyskiwanie konjunktury wytworzonej przez nadmierną podaż wolnych rąk, ujawniającą się w niemiłosiernem obcinaniu zarobków i stałych poborów w instytucjach prywatnych.

Groza redukcji względnie możność zaczerpnięta przez pracodawców z przepełnionego rezerwoaru, by „niezadowolonych" zastąpić innymi, skromniejszymi i potulniejszymi pracownikami — sprawia, że odporność pracobiorców spadła poniżej zera. Toteż równolegle z bezrobociem coraz żywszą się staje tendencja systematycznego obniżania zarobków.

Cierpią wskutek takiego stanu rzeczy prócz robotników także pracownicy umysłowi. Pouczającą w tej mierze a nie mniej wstrząsającą byłaby wymowa cyfr, celem stwierdzenia wysokości poborów urzędników i urzędniczek bankowych — w porównaniu n. p. z gażami dyrektorów.

Na domiar złego — wszystkie prawie banki tutejsze — będące oddziałami central w Warszawie, we Lwowie lub w Poznaniu znajdują się w stanie upadku albo jawnej lub wstydliwej likwidacji. Ostatnie tygodnie dojechały końca nawet tym bankom, które jeszcze niedawno stały na silniejszych nogach, obutych w trwałe lakierki. Jeśli tak dalej potrwa — a co jest dość prawdopodobnem — to można będzie się liczyć z finansowo - gospodarczą derutą nawet tych banków, które uchodziły — pozornie — za instytucje zdrowe i wzorowe.

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego!

Nadmierny napływ dziewcząt wiejskich do miast

Warszawa, w grudniu.

Misje dworcowe, zorganizowane przez Polski Komitet do walki z handlem kobietami i dziećmi na 4-ch dworcach warszawskich, celem roztaczania opieki nad przybywającemi do Warszawy młodemi dziewczętami, znajdują coraz szersze zastosowanie, co wymownie świadczy jak praca na tym terenie jest potrzebna. Dowodzą tego cyfry następujące: w październiku r. ub. zaopiekowano się 760 dziewczętami, zaś w listopadzie r. ub. 1.082 dziewczętami.

Powodem tłumnych przyjazdów dziewcząt do Warszawy jest niewątpliwie brak zarobków po wsiach. Tymczasem Warszawa, mająca miejscowych bezrobotnych nie jest w stanie dostarczyć im ani dachu, ani chleba, wskutek czego większa część przybyłych tuła się od biura do biura w rezultacie musi wracać skąd przybyła.

Należałoby, o ile możności, emigrację tę wstrzymać do miast, gdzie warunki życia są obecnie tak trudne i zarazem przestrzegać młode dziewczętą przed licznemi niebezpieczeństwami, które im grożą.

Polska nauka rzemiosł wzorem dla Francji

Francuskie ministerstwo oświaty i sztuki zwróciło się w tych dniach przez delegata rządu polskiego na wystawie dekoracyjnej w Paryżu do wydziału kultury Magistratu m. Warszawy z prośbą o podarowanie ministerstwu francuskiemu eksponatów miejskich szkół rzemieślniczych, wskazujących na metody nauczania rzemiosł w Polsce.

Oczywiście Magistrat warszawski postanowił zadośćuczynić prośbie władz francuskich i w tym celu ma uzupełnić wysłane wlone w Paryżu wzory szeregiem nowych eksponatów.

POSZUKIWANIA

KOŁODZIEJCZYK Jan, pochodzi z Lubomierza. Poszukiwany w związku z odszkodowaniem po ś. p. Józefie Kołodziejczyku, jabitym w kopalni węgla, przez Konsulat Generalny R. P. w New Yorku.

FERNANDS M., ostatnio w Philadelphia, Pa. Poszukiwany przez Wandę Pachmarską ze Lwowa.

ŻYTA Stanisław, pochodzi ze wsi Rataje, pow. Stobnica. Ostatnio w Central Falls, R. I. Poszukiwany przez żonę Józefę z Sosnowca.

GAWKOWSKI Wincenty, ostatnio w Philadelphia, Pa. Poszukiwany przez ojca Wiktora z Szymsza.

GOLENSKI Władysław i Erwin. Osoby, mogące udzielić informacyj odnośnie miejsca pobytu Goleńskiego Władysława, lat 6 i Erwina, lat 4, wnuków Franciszka Hima z Mt. Pleasant, Pa., których matka drugiego ślubu, Stedler w 1924 roku miała oddać do ochronki, zechcą zawiadomić Konsulat Generalny R. P. w New Yorku.

PIETRZYNIAK Adam, ostatnio w Scranton, Pa. Poszukiwany w sprawie spadku przez Konsulat Generalny R. P. w New Yorku.

BOLĄ PLECY? SPRÓBUJCIE TO

Na zbolałe, wytężone, chore plecy, zazwyczaj zaskakuje prędkiej ulgi, gdy użyjecie Johnson's Red Cross Kidney Plaster. Po prostu przyłóżcie na miejsce gdzie Wam ból dokucza i korzystajcie z oparcia jakie plaster ten niesłonom daje. Równocześnie okład ten przynosi dodatnią korzyść łagodnego masażu podobnie do ciągłego nacierania. Otrzymujecie oparcie i masaż podczas gdy medyczne składniki w okładzie pomagają zmniejszyć ból.

Okłady te są również bardzo skuteczne na neuralgję, lumbago sciatica, zbolałe i sztywne muskuły, osłabienie stawów, jakoteż na kaszel, przeziębienia i gdy bóle usadowią się w którejkolwiek części ciała.

Potrzeba tylko poprosić aptekarza o słynny plaster z Czerwonym Krzyżem, wyrabianym przez Johnson & Johnson, New Brunswick, N. J., U. S. A.

Dwanaście stopni czystości

Czwarty.—Źródła, z których pochodzi woda dawana krowom do picia i używana do mycia naczyń w mleczarniach, które dostarczają mleko Borden, muszą być tak położone, ażeby nie było obawy zarazy przez zarodki znajdujące się w wodzie.

Także dostawiane do Waszego biura lub pracowni

BORDEN'S
Farm Products Co. Inc.
Walker 7300

ŁATWE SPŁATY

Chas. Kosches

Sezonowa wyprzedaż zimowa

GDZIE WSZYSCY POLACY KUPUJĄ SWE MEBLE

Każda Polka jest dumna ze swego stołu. Gdy mąż do domu wraca z pracy, gdy goście zawitają, czeka ich wygoda i miła atmosfera. Nasze meble to umożliwiają

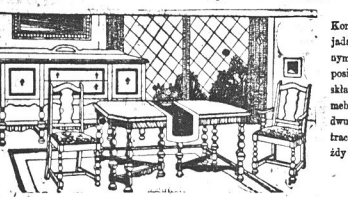

Komplet ten do jadalni jest jednym z wielu jakie posiadamy na składzie. Wybór mebli u nas na dwuch dużych piętrach zadowoli każdy gust i każdą kieszeń

Tylko $125 za ten elegancki komplet do jadalni. Oczy każdej kobiety zaświecą się do tych mebli

Dlaczego możecie u nas kupować taniej? Kosches kupuje w wielkich ilościach za gotówkę, dzięki czemu dostaje najtańszą cenę z fabryki. — Wam zaś ufa i od daje meble na kredyt. Umożliwia to tylko wielki obrót

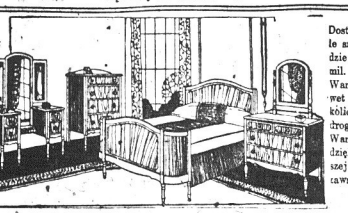

Dostawiamy meble szybko i wszędzie w obrębie 50 mil. Opłaci się Wam przyjść nawet z dalszych okolic. Koszt na drogę wróci się Wam stokrotnie, dzięki naszej tańszej cenie. Towar zawsze gwarantowany

Tylko $98.00 za te meble do sypialni. Wybór olbrzymi w różnych cenach. Wizyta przekona Was.

PRZYJDŹ! ZOBACZ!

CHAS. KOSCHES
ESTABLISHED 1892
FIRST AVENUE AT 14TH ST.

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD
TELEGRAM CODZIENNY

Published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

MEMBER A. B. C.

M. F. WĘGRZYNEK, Publisher and President
W. B. BŁAŻEWICZ, Editor P. YOLLES, Managing Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office. New York, N. Y.

Prenumerata na prowincji wydanie dzienne		Subscription rates outside of New York City Daily	
Rocznie	$6.00	One Year	$6.00
Półrocznie	3.00	Six Months	3.00
Prenumerata na prowincji wydanie niedzielne		Subscription rates outside of New York City Sunday	
Rocznie	$5.00	One Year	$5.00
Półrocznie	2.50	Six Months	2.50
Prenumerata w Manhattan i Bronx wydanie dzienne		Subscription rates Manhattan and Bronx Daily	
Rocznie	$10.00	One Year	$10.00
Półrocznie	6.00	Six Months	6.00
Wydanie niedzielne w Manhattan i Bronx		Sunday Manhattan and Bronx	
Rocznie	$8.50	One Year	$8.50
Półrocznie	4.75	Six Months	4.75

MAIN OFFICE
24 Union Square, New York, N. Y.
Telephone: Stuyvesant 2327

POMYSŁ BYŁ KAPITALNY, ALE SIĘ NIE UDAŁ

Mogą tak o sobie mówić obecnie faszyści węgierscy. Zamierzyli oni odrestaurować monarchję. Ani rusz nie chcieli się pogodzić, żeby korona św. Stefana zamiast na głowie którego z „bezrobotnych" Habsburgów, spoczęła w budapeszteńskiem muzeum.

Myśl z faszystowskiego punktu widzenia bardzo „wzniosła". Aczkolwiek faszyzm uznaje jedynie dyktaturę, jest zdania, że należy mieć „na pokaz" autentycznego (nie mysiego) króla, który ma reprezentować tradycje (anty-demokratyczne) i służyć jako dekoracja hasłom najnowocześniejszej autokracji.

Dobrze, ale o ile faszyści węgierscy mają i chęci i kandydatów gromadę do tronu, nie mają na zamach stanu dostatecznych środków. Taki np. książe Windischgraetz, kuzynek Habsburgów i wielka ryba wśród faszystowskich płotek, miał duże długi, a żadnego majątku. Inni dygnitarze faszystowscy w Węgrzech oprócz apetytów i wielkich ambicyj nie mieli jednego własnego złamanego centa. Jakże więc z taką golizną można marzyć o zamachu stanu. Najtańsze tego rodzaju przedsiębiorstwo, chociażby takie jak operetkowy zamach na rząd Moraczewskiego i Piłsudskiego w Warszawie przed siedmiu laty, są jednak kosztowne.

Faszyści węgierscy są pomysłowi. Zorganizowali fabrykę banknotów. Na wielką skalę zaczęli drukować papierki nie węgierskie, bo te się nie opłacają, ale zagraniczne jak franki, dolary i t. p. Państwa nie faszystowskie obrane zostały na ofiary. Co za wspaniały pomysł, bić wroga jego własną bronią! Zdobywa się środki na propagandę i torowanie drogi upatrzonemu monarsze, a jednocześnie płacą za to przeciwnicy!

Pomysł zaiste kapitalny. To tylko, że się nie udał... Francuzi pomimo całej ich dla Węgrów kurtuazji, są zdania, że finansować zamachu stanu w Budapeszcie nie powinni, czy to prawdziwemi, czy fałszywemi frankami.

No i wykryte zostało gniazdo „politycznych" fałszerzy. Całą masę przedniejszych dygnitarzy faszystowskich rząd w3gierski wpakował do więzienia. Możeby tego tak gorliwie nie czynił, gdyby nie interwencja Aljantów, którzy zażądali nawet dymisji regenta Węgier, admirała Horthy'ego, cichego sympatyka monarchizmu.

Jeneralna ta „wsypa" przywódców faszystowskich na Węgrzech, pociąga za sobą oczywiście dalsze odkrycia. Dowiadujemy się, że wśród zacnego grona stojącego na czele ruchu monarchistycznego węgierskiego, prawie, że niema ludzi przyzwoitych, a przeważnie cieszą się oni opinją karciarzy i rozpustników.

Dowiadujemy się również, że następcę tronu rumuńskiego Karola, który niedawno zrzekł się praw do korony, chciano powołać na króla niezależnej Transylwanji... Dowiedzielibyśmy się wiele więcej ciekawych rzeczy, może i nas bezpośrednio interesujących, gdyby u steru rządów węgierskich nie stali sympatycy faszyzmu.

Będzie zapewne taka sama komedja, jaka odegrana została w Warszawie przed dwoma przeszło laty po wykryciu tajnej organizacji bojowej faszystowskiej „Pogotowia Patrjotów Polskich."

Będzie dużo hałasu, dużo sensacji, ale nawet gdyby Horthy ustąpił, to faszystów węgierskich krzywda nie spotka.

Chyba, żeby natarli mocniej Aljanci i zażądali rzeczywistego śledztwa i ukarania fałszerzy banknotów. Lecz i w takim razie malutkie nieznaczące figurki zostaną kozłami ofiarnemi, a istotni winowajcy, jak to zazwyczaj się dzieje, będą gwizdali na wszystkie prawa republikańskie i międzynarodowe i będą szukali nowych środków do wykonania zamachu stanu.

Cel uświęca środki. W przekonaniu faszystów nietylko zresztą węgierskich, każdy środek chociażby był najbrudniejszy, chociażby był on trupem prezydenta, prowadzi do celu.

Co za idealni „twórcy" nowego życia i porządku społecznego są panowie faszyści, usiłujący odrodzić starą Europę fałszerstwem, łajdactwem i zbrodnią.

wb.

KWESTJA POWROTU PIŁSUDSKIEGO DO ARMJI

Minister Moraczewski zażądał formalnie powrotu Marszałka Piłsudskiego do armji. Ale Piłsudski oświadcza, że nie chce być przedmiotem przetargów politycznych i zaznacza, że ustawa gen. Sikorskiego o najwyższych władzach wojskowych musi być zmieniona i że z taką ustawą nie zgodziłby się nigdy objąć dowództwa nad armją, bez względu na czyjekolwiek prośby i ustępstwa.

Stanowisko marszałka jeszcze raz wykazuje, że nie chodzi mu o sprawy osobiste, ale o dobro armji i dobro państwa. Nie jest bowiem dla Piłsudskiego kwestją dostanie się na urząd, bo piastował on już najwyższe urzędy, jakie mogła mu ofiarować Polska, a kwestja zasadnicza obrony Rzeczypospolitej i dowództwa, bez względu kto będzie najwyższym wodzem armji polskiej podczas pokoju, a szczególniej podczas wojny.

* * *

SIEROSZEWSKI O SZKOLE NA KRESACH

O endeckiem traktowaniu szkolnictwa na Kresach Rzeczypospolitej, pisze znakomity pisarz Wacław Sieroszewski, zwiedzając ziemie białoruskie.

Podajemy tutaj za jednem z pism krajowych charakterystyczną jego z nauczycielem miejskiej szkółki rozmowę:

— „W jakim języku pan wykłada? — zwracam się do jednego z nauczycieli.

— Rozumie się, po polsku...

— Cóż, dzieci dobrze rozumieją pana?

— Z początku było trudno, ale teraz już porozumiewamy się doskonale. Używam metody Berlitza. Wskazuję na przedmiot, nazywam go i każę klasie powtarzać...

— Czy aretmetykę pan też wykłada po polsku?

— Ależ tak...

— Niech pan każe im liczyć... Niech wybierze najzdolniejszego, potem średniego, wreszcie najsłabszego.

Nauczyciel zwraca się do dwunastoletniego pewnie wisusa w środkowych ławkach:

— Semeńko licz: jeden...

— Jeden, dwa, tri, czetyre, piat, szest, sim...

— Ale ty po polsku... — przerywa mu zmieszany nauczyciel.

Chłopak milczy chwilę i namyśla się.

— Pierwyj, wtorej, tretij, czetwiertyj... sidmoj... — łupi wreszcie z pewną miną.

— Dosyć... Źle... Ty Iwaniuk...

Wstaje malec, którego ledwie widać z poza ławki. Długo milczy, wreszcie zaczyna się mazać.

— Ja... ja nie umiju...

— Może spróbujemy co innego — przerywam przykrą scenę.

— Czy mają lekcje rusińskiego języka?

— Mają dwie godziny tygodniowo.

— A reszta przedmiotów i przyroda i historja i geografja po polsku...

— Wszystko po polsku...

— Lecz ponieważ dzieci pana nie rozumieją, więc w gruncie rzeczy wszystkie lekcje zamieniają się na wykłady języka polskiego...

— Właśnie: języka polskiego — ucieszył się nauczyciel.

— I modlitwę pan z nimi odmawia po polsku?

— Tak.

— A wie pan, że myśmy z tego powodu mieli Wrześnię?

Nauczyciel milczy zdumiony i patrzy na mnie bezradnie.

— My nie chcemy ich ciemiężyć, nie chcemy... — szepcze odprowadzając nas do drzwi.

W moich wędrówkach natrafiłem i na taką szkołę, gdzie lekcje się nie odbywały wcale z braku dzieci, choć wieś była ogromna, liczyła coś ze sto chałup.

— Nie chodzą; przyszło wszystkiego troje — skarżyła się nauczycielka. — A i z temi dogadać się nie mogę, bo ja z Kielc i słowa nie umiem po ukraińsku. Przysłali mi nauczyciela pomocnika do nauki rusińskiego, ale choć jest ze Wschodniej Małopolski też nie umie po rusińsku, dopiero się z podręczników uczy. Jednak zaraz liczba uczniów się zwiększyła, skoro poszła wieść, że przyjechał taki, co mówi po „tutejszemu". Nie można ich niczem zająć, nie rozumieją, swywolą tylko..."

Oto jak endecja, która kieruje sprawami oświaty w Polsce, prowadzi szkołę w zasadzie białoruską.

My tutaj w Ameryce oburzamy się, że nam chcą zabierać język polski biskupi niemieccy i irlandcy. Czyż można się dziwić, że wśród spokojnej zresztą ludności białoruskiej znajdą się żywioły gorętsze, które dają ucho wrogiej agitacji przeciw Polsce.

Na Marginesie

W TYCH dniach podróżnik angielski p. F. A. Mitchell Hedges przedstawił publiczności podczas swego odczytu w Muzeum Brytyjskiem dwunastoletnią Emilję Vasquez, przywiezioną z brytyjskiego Hondurasu, z miejscowości gdzie znajdują się słynne ruiny Lubaantum, starożytnego grodu przedhistorycznych Indjan - Maya. Dziewczynka ta wychowuje się obecnie w domu zamożnych Anglików gdzie otrzymuje bardzo staranne wychowanie. Trudno sobie wyobrazić arystokrację bardziej „starą" niż ta, do jakiej należy ta mała panna. Reprezentowana przez nią rasa liczy conajmniej trzydzieści tysięcy lat zdaniem uczonych antropologów. Dochowało się z niej do dnia dzisiejszego zaledwie 50 osobników tej rasy, w kraterze wygasłego przed setkami lat wulkanu. Charakterystyczną cechą tych „ostatnich Maya" jest ich kamienny spokój. Na twarzy i w zachowaniu się tej małej nic można się dopatrzyć najlżejszych śladów wzruszenia czy zainteresowania się czemkolwiek. Mały posąg z lawy — takie określenie najlepiejby pasowało do jej postaci. Myliłby się jednak, ktoby sądził, że ten spokój kamienny świadczy o bezwładzie umysłowym. Świadczy on raczej o bez przykładnie spotęgowanej woli. Jeżeli wierzyć panu Hedges, każdy z tych ostatnich Maya przenosi się do wieczności „z własnej i nieprzymuszonej woli." Każdy taki Maya w chwili gdy nie ma już wątpliwości, że żył dość długo i dojrzał do śmierci zapowiada innym, że przyszła godzina śmierci, rozciąga się na ziemi, przybiera pozę nakazaną przez rytuał umierania i oddaje ducha swemu Bogu bez żadnych dłuższych przygotowań i tylko dlatego, że chciał umrzeć.

Indjanie Maya chcą i umieją chcieć i to ich różni tak istotnie od wszystkich innych ras na świecie. Se non e vero, e ben trovato.

* * *

AFERA monarchistów węgierskich z księciem Ludwikiem Windisch-Graetz'em na czele, najwyżej utytułowanym no i najbardziej zamaszystym podrabiaczem banknotów w historji świata, znalazła głośne echo w Rumunji gdzie został aresztowany w pociągu przywódca faszystów rumuńskich, profesor Cusa. Był on w ścisłych stosunkach z „budzącymi się Węgrami", którzy zbudzili się po to, by podrabiać bank noty francuskie na pulchną i okrągłą sumę trzydziestu miljardów franków. Maczał w tem swe upierścieniowane i poświęcone rączki książe kościoła biskub Zadravez. Zaproponowano mu dłuższy odpoczynek w klasztorze Ojców Franciszkanów, by od postu i modlitwy wywietrzały mu z głowy marzenia o „restauracji przez falsyfikację". Nic w tem zresztą niema dziwnego. Infuły zawsze chadzają w parze z koronami choćby nawet te korony były z podrabianego już nawet nie złota, ale — papieru.

* * *

FLORYDA cywilizuje się w szybkiem tempie — i w myśl zasady, że „powodzenie obowiązuje" nietylko jakąś „wyspę karaluchów" niedaleko od Palm Beach'u przemianowała gustownie, ale i w samym Palm Bech'u doczekała się wczoraj rekordowego rabunku klejnotów, przedstawiających (podobno) wartość całego miljona dolarów. Już jak komu idzie to idzie! Piękna Floryda miała dotąd bardzo marną pod tym względem reputację. Największy zeszłoroczny rabunek w Miami przyniósł bandytom kilkaset dolarów w gotówce i broszkę z prasowanego szkła. Okradziony obecnie p. Meśker, fabrykant ogrodzeń ze zwykłego i kolczastego drutu, postradał 19 broszek, z których każda składała się z 32 wspaniałych brylantów, a nadto sześć cabochon'ów, jeden szmaragd i trzy rubiny bez oprawy. Jaki mógł mieć użytek fabrykant drutu, więc bynajmniej nie jubiler, z dziewiętnastu damskich broszek, więc bynajmniej nie guzików — narazie otoczone jest tajemnicą. Dopiero jutro mają ujawnić światu The West Palm Beach Post.

„DZIĘKUJEMY! SĄ JESZCZE SPRAWIEDLIWE SĄDY POLSKIE"

Proces posłów ukraińskich w sądzie apelacyjnym w Lublinie

Lublin, 5-go listopada.

W sądzie apelacyjnym odbyła się rozprawa przeciwko posłom ukraińskim, którzy dnia 29 sierpnia 1925 roku zorganizowali w Poczajowie wiec z udziałem około 1,000 osób. Na wiecu tym posłowie ukraińscy jakoby mieli podburzać tłum do przewrotu w państwie. Oskarżeni przeto zostali przez prokuratora i Sąd Okręgowy w Równem uznał ich winnymi podburzania i skazał: posła Wasynczuka na 1 rok ciężkiego więzienia, posła Czumaja na 2 lata ciężkiego więzienia i posła Kozickiego na rok domu poprawy.

Posłowie ci apelowali. Skład sądu apelacyjnego był następujący: przewodniczący A. Kowalski; sędziowie: Gałęziewicz i Przesmycki. Obronę wnosili: poseł Śmiarkowski, poseł Liberman i dwóch innych. Oskarżał prokurator z Równa W. Chodecki. Zeznawało 9 świadków. Poczem prokurator wygłosił mowę, oświadczając, że posłowie ukraińscy zjechali do Poczajowa z wielką pompą, owacyjnie witani przez tłum. Miał to być wiec sprawozdawczy, tymczasem zebrani na wiecu nie słyszeli o reformach przez sejm przeprowadzonych, a słyszeli tylko same oszczerstwa i napaści na rząd polski.

— Podkreślam — mówił prokurator — że wiec odbył się w Poczajowie, miasteczku, położonem o kilka kilometrów od granicy bolszewickiej, gdzie graniczą dwa narody i graniczy kultura demokratycznego zachodu z kulturą zdziczałego imperjalistycznego wschodu. Grasowały tedy na kresach bandy dywersyjne i ludność była tak wzburzoną, że każdej chwili była gotową chwycić za nóż. Winę oskarżonych udowodnili świadkowie dowodowi. Jestem przekonany, że świadkowie ci powiedzieli prawdę.

Prokurator w końcu przemówienia domagał się zatwierdzenia poprzedniego wyroku. Wtedy zabrał głos poseł mecenas Liberman i w doskonałem swem przemówieniu zbijał akt oskarżenia, a dalej przeszedł na tory polityki i zagadnień narodowych.

„Gdyby wyrok 1-szej instancji Sądu został uprawomocniony i gdyby oskarżeni poszli do więzienia, nie ulega wątpliwości, że naród ukraiński ich nie odtrąci, a przeciwnie bardziej przygarnie. I dlatego należy być tu ostrożnym. Doniosłość polityczna, wynikła z wyroku, jest wielka.

Sąd polski nie może zapomnieć, że jest sądem nie państwowym, a, jak mówi konstytucja, Sądem narodu, zatem musi być rycerskim wobec podsądnych Ukraińców.

Boję się, czy z temi wartościami moralnemi liczono się w sądzie pierwszej instancji.

Sąd ma nadzwyczaj trudne zadanie, bo w całej tej sprawie zarzuca się nie czyn, a słowa wypowiedziane, bo jedni świadkowie mówią, że posłowie podburzali, a inni, że nie.

A Sądowi nie wolno powiedzieć: tym świadkom wierzę, a tym nie wierzę i skazać oskarżonych dlatego, że są Ukraińcami.

Dalej obrona stwierdza, że pod sądni są socjalistami, a jeszcze żaden z socjalistów nie sprzyjał komunistom, bo właśnie komuniści z socjalistami najwięcej walczą.

Następnie zabrał głos poseł mecenas Śmiarowski, który we wspaniałej swej mowie zaznaczył, że p. prokurator opierał się raczej na wewnętrznem przekonaniu, aniżeli na dowodach rzeczowych, których jest brak.

„Nie możemy postępować na wzór rosyjskiego sądownictwa, gdzie, jeśli przed sądem stanął katolik i prawosławny sąd wierzył prawosławnemu.

„Czy my nie wiemy o tem, że między kolonistami polskimi, a Ukraińcami panuje nienawiść.

„Jest rzeczą dowiedzioną, że w niektórych powiatach między ludnością polską a ukraińską są doskonałe stosunki.

„Dlaczego tak jest?...

„Bo znalazł się dobry administrator, który potrafi te stosunki uregulować.

„Poseł Wasynczuk należy do partji, która zwalcza komunę".

Dalej pan mecenas oświadcza, że przodownik policji został wyrzucony za to, że śmiał twierdzić swemu staroście, a potem wobec Sądu, że posłowie nie mówili nic antypaństwowego, że zeznał wręcz coś przeciwnego, co mówił pan prokurator.

A dalej: cóżby to była za wolność, gdyby nie można było wypowiedzieć tych patrjotycznych słów, które się czuje. Wtedy musielibyśmy powiedzieć, że wolność jest na papierze.

Przy okazji obrońca skrytykował mocno administrację na Kresach i obecne rządy p. Grabskiego.

Mowy obrońców wywarły olbrzymie wrażenie na słuchaczach.

Po replikach prokuratora i posła Libermana Sąd udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych.

Jeden z oskarżonych posłów wstał i powiedział:

„Dziękujemy! Są jeszcze sprawiedliwe Sądy polskie!"

jednego względu nie może być nie uważana za — całkowite fiasko przez wszystkich ekspertów niezależnie od tego jak wojażują po kraju: lądem czy wodą, w limuzinie, wyładowanej z tylu butelkami, czy w dziurawych „proszących pić" butach.

ROZMAITOŚCI

Zmierzch psa policyjnego

Ostatnie dwa dziesięciolecia stały pod znakiem — psa policyjnego, jeśli chodzi o kryminologję. Zachwytom nie było końca! Pies policyjny, to miał być ten Sherlok Holmes niezawodny, któremu wystarczy ślad najdrobniejszy zbrodniarza, a dojdzie już, niby po nici do kłębka.

Tymczasem praktyka okazała i okazuje ciągle coś przeciwnego— pierwotnym nadziejom i „sukcesom". Okazało się, że pies policyjny w najrzadszych tylko wypadkach może oddać sprawie śledzenia zbrodni istotnie rzetelne usługi! — Oddaje je tylko wtenczas, gdy warunki są zupełnie uproszczone, jeżeli np. na miejsce zbrodni przyjdzie wnet po spełnieniu jej i jeżeli ślad jest tylko jeden, jeżeli nikt go nie zatarł, albo nie pokrzyżował nowemi śladami.

W takich bowiem wypadkach pies na 90 kilka wypadków na 100 zmyli trop, pójdzie za pierwszym, jaki poprowadzi go w bok.

Pies policyjny nie zastąpi Sherloka Holmesa! Stwierdzono to obecnie „naukowo", eksperymentalnie. Tak np. w Berlinie spisano 4 protokóły w sprawie użycia psów w służbie kryminalnej. Protokóły te rozwiewają legendę o pożytku psa w służbie policyjnej i niemożności zastąpienia go.

Odpowiedzi Redakcji

Szanowna Redakcjo!

Mój brat dzierżawił majątek na Litwie Kowieńskiej. Litwini rozparcelowali majątek pomiędzy żołnierzy. Czy może mój brat jechać do Brazylji lub Argentyny?

Z poważaniem,

S. K., Bayonne, N. J.

* * *

Warunków emigracyjnych w Argentynie, ani w Brazylji bliżej nie znamy, dlatego nie możemy doradzać Waszemu bratu wyjazdu do tych krajów. Jeżeli brat jest dobrym rolnikiem, może wziąć w dzierżawę gospodarstwo w Polsce, albo nawet nabyć na własność na dogodnych warunkach, ponieważ reforma rolna w Polsce obecnie będzie już urzędowo wprowadzana w życie po uchwaleniu przez sejm ostatniej ustawy odnośnie wykonania reformy.

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego!

FELJETON

HYGROMETR KOLEJOWY

Bardziej ufając dojrzałości sądów szerokiej publiczności niż opinjom posądzanym powszech nie o gnuśność umysłową prawodawców, pan Danielson prowadzi systematycznie oryginalną ankietę w sprawie prohibicji, zbierając pasażerskie głosy w sześciu pociągach, kursujących pomiędzy Seattle a New Yorkiem. W ubiegłym roku wyniki tych „słomianych" wyników były bardzo mokre.

Na pytanie: Czy uważa pan, że prohibicja odniosła pożądany skutek? 117 pasażerów odpowiedziało: tak, 577 — nie.

Na pytanie: Czy przepisy prohibicyjne były stosowane dość długo, by wyniki ich można było uważać za miarodajne? 537 pasażerów odpowiedziało twierdząco, 164 — przecząco.

Na pytanie: Czy da się osiągnąć w drodze przymusu ściślejsze przestrzeganie prohibicji? 264 odpowiedziało, że tak, 421 — że nie.

Na pytanie: Czy jest pan za zniesieniem poprawki prohibicyjnej? — 403 pasażerów odpowiedziało bez wahania tak! 274 — nie.

Na pytanie: Czy sądzi pan, że prohibicja przyczyniła się do podwyższenia poziomu moralności w kraju? 218 pasażerów odpowiedziało, że tak, 474, że nie.

Sądzimy, że rozczłonkowanie podstawowego pytania na tyle „kondygnacji" przyczyniło się do zatarcia wyraźnych konturów odpowiedzi, i że gdyby zapytać tych wszystkich pasażerów prosto z mostu: czy chcecie dobrej wódki? wszyscy odpowiedzieliby zgodnym chórem: — z całą przyjemnością! Za główne bowiem i jak dotąd jedyne „osiągnięcie" prohibicji poczytywać należy fakt, że wódka stała się w równej mierze i droższą i podlejszą, z czem trudno się pogodzić ludziom praktycznym. Gdzie jak gdzie, ale w tym kraju kolosalnej praktyczności prohibicja już z tego

Przeziębienie
FEBRA—GRYPA
Uleczone w ciągu dnia
Kilka dawek lekarstwa Hill's powstrzymuje zaziębienie — w przeciągu 24-ch godzin.
Leczy ono ból głowy, łagodzi gorączkę, otwiera kiszki, wzmacnia cały organizm. A przytem nie pociąga za sobą żadnych złych następstw jak większość lekarstw.
Zaziębienie jest sprawą poważną. Zgóra 150,000 osób umiera corocznie na różne choroby wywołane zaziębieniem.
Nie ryzykujcie zaziębienia. Zaopatrzcie się w prawdziwe lekarstwo Hill's i zacznijcie leczenie, gdy tylko ulegniecie zaziębieniu. Wszystkie apteki sprzedają Hill's.
Pamiętajcie HILL'S CASCARA BROMIDE QUININE Cena 30c
Zaopatrzcie się w czerwone pudełko z portretem

DO WYNAJĘCIA
DUŻA SALA
NA BALE — WESELA — CHRZCINY
ZEBRANIA — OKAZYJNE ZABAWY, i t.p. — Zgłoszenia
S. PIOTROWSKI
9 East 5th Street, New York, N. Y.
Telefon Drydock 0978—2759.

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. Rożek
1298 Lexington Ave.
pomiędzy 87 i 88 Sts.
Telefon: Lenox 6461.

$10 Wyuczenie prowadzenia auta $10
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 East 14th Street, New York
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursy w Waszym języku, ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Klasy otwarte dziennie i wieczorami. KOMPLETNY KURS $25.
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedzielę od 11 rano do 3 po południu.
New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14th Street, New York City.

Wiadomości z New Jersey

NEWARK

„CZARODZIEJKA DOLLY"

Część dochodu na Ochronkę Pol. Komitetu Ratunkowego Zjedn. Tow. w Newarku

W niedzielę, dnia 17-go stycznia, Polski Teatr Narodowy odegra w Krueger Auditorium wspaniałą operetkę „Czarodziejka Dolly". Operetka ta grana w New Yorku, w ubiegłą niedzielę, a w Filadelfji w poniedziałek, przyjęta została przez tłumy publiczności z niebywałym entuzjazmem. Trzy godziny nieustannego śmiechu i huragany oklasków towarzyszyły świetnym polskim artystom i artystkom.

Pp. Marjewska, Posseltowa, Yorkowa, Kallini, Krassowski, Bromiński, Gruz, Zubr i prima ballerina, L. Nestor rywalizowali między sobą pod względem artystycznym. Orkiestra pod batutą prof. Feldhana grała koncertowo.

Pamiętajcie o niedzielnem przedstawieniu, z którego część dochodu przeznaczona jest na budowę OCHRONKI Polskiego Komitetu Ratunkowego Zjednoczonych Towarzystw w Newarku.

Baczność Newark!

Już to jest rzeczą wiadomą, że człowiek, pełen sił i werwy, nigdy spokojnie nie usiedzi, a ciągle dąży naprzód. Donosiliśmy ostatnio o przyjeździe Stasaka Zbyszka z Europy, dokąd jeździł odwiedzić swą chorą matkę. Nie zdążył on zejść z okrętu, a już otrzymał ofertę walczenia, a że nasz Stacho jest zawsze w kondycji, przyjął walkę chętnie.

Po raz pierwszy wystąpi on we wtorek, 19 stycznia w Laurel Garden, 457 Springfield Ave., w Newarku.— Przeciwnikiem jego będzie Demitrius Tofalos, parokrotny zwycięzca w Olympijskich igrzyskach. Tofalos posiada kolosalną siłę co w związku ze znajomością zapasów, czyni go nader niebezpiecznym przeciwnikiem.

Niemniejszą zadziakawienie w kołach sportowych budzi występ kolosa rosyjskiego, Iwana Poddubnego, który do obecnej chwili nie był jeszcze pokonany. Na dzień przedtem Poddubny zmierzy się z Władkiem i zwycięzca lub pokonany, wystąpi w Newarku z Niemcem Karolem King.

W trzeciej parze walczyć będą Giorgio Calza, włoski Adonis i Harry Stevens. Calza obecnie cieszy się kolosalną popularnością i trzeba przyznać, że pp Ludwik Kowalski, który zaangażuje te zapasy, miał trudne zadanie nakłonienia go do tej walki.

W przedstępnej walce ujrzymy litewskiego siłacza Joe Komara, który zdumiewa wszystkich swą kolosalną budową. Zmierzy się on z Rosjaninem Krasny Jermak, który w ostatnich zapasach walczył z Władkiem 30 minut bez rezultatu.

Jak widzimy, program jest bogaty i urozmaicony, że śmiało można powiedzieć, iż dorównywa, a nawet przewyższa zapasy urządzane w New Yorku.

Bal Maskowy Gniazda 17-go

„Porzuć troskę, porzuć żal
Nie pomogą nic westchnienia,
Przyjdź na Sokołów Maskowy Bal
Znajdziesz chwilę zapomnienia..."

Tak głosi komitet balowy Gniazda 17-go, które urządza doroczny Bal Maskowy w Laurel Garden, w sobotę, dnia 16-go stycznia. Komitet balowy, w skład którego wchodzi kwartet potężnych głosów druhów J. Siewierskiego, W. Rosponda, P. Fialskiego i Leona Polewki, głosi powyższe całej Polonji newarskiej i okolicznej.

Na balu tym rozdanych będzie aż 40 nagród za kostjumy najoryginalniejsze, najpiękniejsze, najkomiczniejsze i specjalne nagrody dla zamaskowanych klubów. Do tańca przygrywać będą dwie orkiestry, Aleksandra Omelczuka i „8 Harmony Boys".

BAYONNE

Kółko Polek przy Czerwonym Krzyżu urządza 23-go stycznia, w sali Y. M. C. A. przy Ave. E, róg E. 22-ej ulicy BAL MASKOWY. Rozdane będą trzy nagrody za pomysłowe kostjumy maskaradowe. Jedna z nagród przeznaczona dla mężczyzny, dwie dla pań. Całkowity dochód na cele społeczne.

Marja Parowska.

PASSAIC

Miesięczne posiedzenie Stow. Wet. Armji Polskiej, Placówka 36, odbędzie się w niedzielę, 17-go stycznia, o godzinie 9-ej rano w Domu Ludowym, 13 Monroe ulica.

Skończył się rok stary, koledzy weterani, zaczął się nowy, a z nim nowa praca nad rozwojem naszego stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej.

Zaprasza się wszystkich weteranów którzy jeszcze nie należą do Stowarzyszenia, aby raczyli przyjść na przyszłe posiedzenie i pracowali wspólnie dla dobra sprawy polskiej. Koledzy weterani, musimy zapomnieć starych uraz, a zacząć w zgodzie nowe życie.

Gazeta polska jest czemś więcej dla Polaka, aniżeli gazeta angielska dla Amerykanina.

STANISŁAW A. GUTOWSKI

ADWOKAT

BIURA PRAWNE
W NEWARK, N. J.
Telefon: Mitchell 6341
Mulberry 2150

31 CLINTON ST.,
Essex Bldg.,
34 JONES ST.,
W Budynku „KRONIKI"

JUTRO! JUTRO! JUTRO! JUTRO!

WIELKI ROCZNY

BAL MASKOWY

urządza

Sokół Polski, Gniazdo 17-te w Newarku
W LAUREL GARDEN
457 SPRINGFIELD AVENUE, NEWARK, N. J.
w sobotę, dnia 16-go stycznia, 1926

40 NAGRÓD Żeńskich i Męskich za najpiękniejsze i najoryginalniejsze, oraz najkomiczniejsze kostjumy.
SPECJALNE NAGRODY DLA ZAMASKOWANYCH KLUBÓW
POCZĄTEK O GODZINIE 7:30 WIECZÓR
Muzyka bez przerwy dwóch orkiestr Aleksandra Omelczuka i 8 „Harmony Boys"
CENA BILETU 55 CENTÓW

Polski Teatr Inc.

NEWARK

ROZPOCZYNAMY NOWY ROK W NIEDZIELĘ
17-GO STYCZNIA

SALWĄ ŚMIECHU

W KRUEGER'S AUDITORJUM

CZARODZIEJKA DOLLY

WSPANIAŁA OPERETKA W 3-CH AKTACH

W głównych rolach wystąpią: pp. Marjewska, Posseltowa, Yorkowa, Kallini, Krassowski, Bromiński i Gruz

BALET p. LUNI NESTOR

Dziedziczka miljonerskiej rodziny Gouldów, żona Carola Levingstona Wainright i jej trzeci z rzędu syn Stuyvesant. Pani Wainright jest przeciwniczką kontroli urodzin dzieci.

WIADOMOŚCI Z POLSKI

Przepisowe oddawanie honoru przed grobem „Nieznanego Żołnierza"

Warszawa. — Regulamin wojskowy, w dziale służby wewnętrznej, został świeżo uzupełniony w następujący sposób:

„Przed grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie, żołnierze oddają honory:

1) przez salutowanie, gdy przechodzą pod arkadami Pałacu Saskiego, względnie wzdłuż nich w odległości 10 kroków.

2) Przez zdjęcie czapki, o ile zatrzymują się przy grobie.

W ten sposób po wieczyste czasy wojsko polskie składać będzie hołd Nieznanemu Żołnierzowi.

Krup krukowi oka nie wykole

Wszędzie w Polsce zaczęto zaprowadzać oszczędności z wyjątkiem ministerstwa skarbu, w myśl przysłowia, że kruk krukowi oka nie wykole.

Aż wreszcie okazało się, że i tam trzeba porobić bolesne operacje. W tym celu został delegowany pos. Byrka. Zapytany o zakres działalności, jaki ma przejąć jako nadzwyczajny del. ministerstwa skarbu dla wprowadzenia oszczędności w dziedzinie tegoż ministerstwa, odpowiedział, że resort ten był wolny dotąd od nożyc oszczędnościowych. Był on raczej stale rozbudowywany, zaniast świecić przykładem oszczędnościowym. W ministerstwie tem jest zbyt wielu wysokich urzędników i tu tkwi tajemnica, iż próby oszczędnościowe w budżeccie tegoż ministerstwa nie mogły wyjść z jego łona. Redukcję zacząć trzeba od góry. Nie wyobraża sobie jednak, ażeby redukcja objęła niższe urzędy.

Próba odbicia aresztowanej komunistki w Warszawie

Kraków.— Aresztowany w Krakowie na Kazimierzu i Stradomiu Żydzi-komuniści, w liczbie 10 za przygotowanie wystąpień tłumnych w rocznicę przewrotu bolszewickiego w Rosji, poddani zostali wstępnemu przesłuchaniu w ekspozyturze policji politycznej. Dowiedziawszy się o tem komuniści z Kazimierza i Stradomia, powzięli zamiar uwolnienia swych prowodyrów, wywołując zamęt uliczny w chwili gdy aresztowani będą prowadzeni z biura policji do więzienia.

Wobec tego, gdy znaną komunistkę Goldę Spatzer dwóch policjantów prowadziło ulicą podszedł do niej jej brat Mojżesz Spatzer, i po krótkiej rozmowie, zaczął obrzucać policjantów stekiem wyzwisk, w celu wywołania zbiegowiska, by łatwiej umknąć z siostrą. Istotnie zaczął się zbierać tłum, złożony przeważnie z Żydów, oczekujący sposobnej chwili dla odbicia aresztowanej.

Policjanci gwizdkami wezwali patrol posterunkowy, który nadbiegł wczas i ujęli Spatzera, który zaczął już bić i kopać jednego z policjantów, wówczas, gdy jego siostra zaatakowała drugiego, usiłując zbiec. Spatzerowi nałożono kajdanki i rodzeństwo od prowadzono do więzienia.

Manifestacje antyrządowe w Kownie

W Kownie odbyła się wielka demonstracja żydowska, skierowana przeciwko ogłoszonej przez rząd żydowskiej autonomji kulturalnej.

Wszyscy mówcy uważali projektowaną przez rząd autonomję za naigrawanie się z prawa ludzkości i wolności obywatelskiej.

Ludowcy litewscy wykorzystali dla wielkiej demonstracji antyrządowej obchód 20-tej rocznicy sejmu wileńskiego, który w roku 1905 proklamował konieczność niepodległości litewskiej.

Poseł Siedziewiczuis w przemówieniu wygłoszonem w operze kowieńskiej, zaatakował niezwykle ostro obecny system rządów na Litwie, który prowadzi do ruiny politycznej i gospodarczej i odczytał odpowiednią deklarację przeciwko rządowi.

Na podobnem zebraniu w ratuszu, gdy zaczęto odczytywać tę deklarację, wtargnęła na salę policja i zamknęła zebranie.

HUMOR

Także adorator

Do pewnej, świeżo upieczonej pani kapitanowej, dumnej bardzo z tej godności i chcącej na każdym kroku imponować, zwraca się pewna znajoma z wykrzyknikiem:

— To pani aż tyle bułeczek zjada na śniadanie?

— A... — rzecze napuszenie — to o mnie tak ordynans pamięta.

— Ach, widzi pani, komu zależy na jej dobrem zdrowiu?

W sądzie

Sędza: — Jakiem prawem pobiliście pana ekonoma?

Chłop: — Adyć nie prawem go biłem, ino pałką.

Słyszałem, że wuj ci umarł. Przyjmij wyrazy gorącego współczucia!

— Dziękuję!... Ja także nie przypuszczałem, że tak mało zostawi.

— Jaka jest różnica między piszącym a czytelnikiem?

— Piszący może bredzić, co chce, a czytelnik musi czytać co tamten napisze.

— Jaka jest różnica między gramofonem a fortepianem?

— Gramofon można w najgorszym razie wyrzucić za okna, a fortepian nie można.

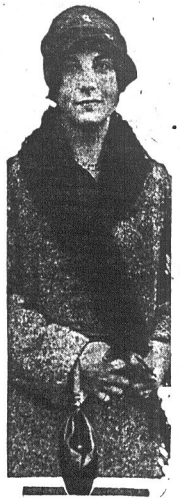

Helena Wills, Amerykanka, królowa tenisu, wyjechała do Europy dla spotkania się z Zuzanną Lenglen dla odebrania jej tytułu wszechświatowej szampjonki tenisowej.

POKOJE UMEBLOWANE

Jeżeli te, które są ogłaszane w szpaltach drobnych ogłoszeń, nie odpowiadają Waszym potrzebom, podajcie drobne ogłoszenie w odpowiedniej rubryce, a z pewnością znajdziecie to, czego szukacie.

Dl.

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego!

Brooklyn i okolica

Wieczorek Piłsudczyków

Na wieczorek Piłsudczyków, który odbędzie się w sobotę 16-go stycznia, r. b., na górnych salach Domu Narodowego, przy Driggs Ave., wybiera się cała Polonja Greenpointcka i z okolicy.

Komitet wyżej wymienionego Wieczorku czyni wszelkie możliwe wysiłki, ażeby wszystkich swych bywalców jaknajlepiej ugościć i ubawić.

Muzyka doborowa polska, która grać będzie nasze oberki, mazurki i krakowiaki i jakie tylko zwolennicy tańca jeszcze będą chcieli, więc wszyscy ubawią się doskonale. Kuchnia zaopatrzona będzie w gorące i zimne przekąski, pączki i... chróściki.

Na wieczorku tym spotkają się wszyscy starzy i młodzi, którzy będą mogli pogawędzić sobie o czem tylko będą chcieli, jak również i potańcować, a że Piłsudczyków mamy moc, więc zabawa będzie bardzo wesoła.

Niniejszem zawiadamiam członków T-wa „Oświata" im. G. Narutowicza, że posiedzenie tegoż t-wa odbędzie się w piątek, 15 stycznia w sali pnr. 678 Leonard ulica. Na posiedzeniu tem odbędzie się instalacja nowoobranego Zarządu, sprawozdanie Komisji Edukacyjnej i inne ważne sprawy będą omawiane. Każdy członek proszony o przybycie.

P. O., sekretarz.

Maskarada, o której wszyscy mówią

Po świętach, jak zwykle, liczne polskie towarzystwa urządzają różnego rodzaju zabawy. W każdy prawie tydzień w różnych polskich salach brooklyńskich odbywają się bale, wieczorki i przedstawienia, lecz w przeciągu całego roku nas tylko publiczność brooklyńska ma sposobność być na Dorocznej Maskaradzie najpopularniejszego i najsympatyczniejszego w Brooklynie Towarzystwa Śpiewaczego „Dzwon Zygmunta".

Liczny ten chór złożony przeważnie z młodzieży obojga płci w Ameryce urodzonej, która jednak czuje po polsku, pod fachowem kierownictwem prof. A. Losińskiego, wybił się na pierwsze miejsce pod względem śpiewu, o czem najlepiej świadczą liczne nagrody.

Swą pracą i energją chór ten zdobył sobie olbrzymią popularność nietylko wśród Polonji brooklyńskiej, ale i okolicznej, to też wszystkie przedsięwzięcia „Dzwonu "Zygmunta" cieszą się coraz większem powodzeniem.

Setki masek w kostjumach spodziewanych jest na Maskaradzie, jaka się odbędzie w sobotę, dnia 16-go stycznia, w Domu Narodowym, przy 261 Driggs Ave., albowiem towarzystwo wyznaczyło $300 w nagrodach za najpiękniejsze i najoryginalniejsze maski.

Nie zapominajcie więc daty i zawczasu się przygotujcie na Doroczną Maskaradę i Bal Tow. śp. „DZWON ZYGMUNTA".

MASPETH, L. I.

Roczne posiedzenie Gminy Polskiej odbędzie się 16 stycznia, 1926 roku, w Domu Narodowym, 91 Clinton Ave. Początek o godz. 7-ej wieczorem.

P. Dzierzanowski, sekr. prot.

GLEN COVE, N. Y.

NADESŁANE

Polonja w Glen Cove jest bardzo wielka liczebnie.

Polacy mają swe interesy, Dom Narodowy, wiele towarzystw, jednem słowem wszystkiego dosyć, lecz wielki brak polskiego doktora. Znany i postępowy doktór miałby wielkie pole do pracy i dużą sposobność do zrobienia wielkiej karjery, a my tutaj zamieszkali Polacy, mielibyśmy to, czego nam jeszcze brakuje.

S. Misiakiewicz.

JAMAICA, N. Y.

Do Weteranów Armji Polskiej

Szanowni Koledzy!

Wiecie chyba co znaczy siła, co znaczy współpraca i jak ważną rzeczą jest utrzymanie naszych tradycyj wojskowych w Ameryce.

Wszystkich tych rzeczy możemy dopiąć jedynie po stworzeniu silnej placówki w Jamaica, L. I.

Ci z kolegów, którzy jeszcze do żadnej placówki nie należą, ale czują, że ich moralnym obowiązkiem jest współpraca z Weteranami Armji Polskiej w Ameryce, zechcą przybyć w dniu 19-tym stycznia r. b., o godzinie ósmej wieczorem, do Domu Polskie, przy Sutphin Blvd.

W razie niemożności przybycia osobiście na wymienione posiedzenie, proszę o nadesłanie adresów do organizatora Wacława Czupajło, pn. 14602 Lincoln Avenue, Jamaica, L. I.

Cześć!

W. CZUPAJŁO.

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego!

Telefon: Greenpoint 7383
HENRYK SOKAL, M. D.
141 Kent St., Brooklyn, N. Y.
blisko Manhattan Ave.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po południu i
od 6 do 8 wieczór.

DR. SIMON A. HERMAN,
DR. IRVING M. HOFFBERG
OPTOMETRISTS
Maspeth Theatre Bldg.
GRAND ST. and FIRTH AVE.
Maspeth, L. I.
Tel.: 2387 Newtown.
Filje
Astoria — Corona — Flushing

Komitet im. Piłsudskiego, No. 2-gi
w Greenpoint-Brooklyn
urządza
WIECZOREK TANECZNY
na salach górnych Domu Narodowego
261-7 Driggs Avenue, Brooklyn, N. Y.
w sobotę, dnia 16-go stycznia, 1926
Cena biletu 50 centów

STACJA No. 5
na
DROBNE OGŁOSZENIA
w
YONKERS, N. Y.
została ustanowiona
w sklepie
którego właścicielem jest
MICHAŁ WINSKOWSKI
426 WALNUT STREET,
YONKERS, N. Y.

ZAWIADOMIENIA

NEW YORK

Komitet Pomocy dla Polskiego Czerwonego Krzyża niniejszem ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Polonję w New Yorku i okolicy, iż w niedzielę, dnia 17-go stycznia, b. r. urządza na dolnych salach Polskiego Domu Narodowego w New Yorku wielce urozmaicony WIECZOREK RAJSKI—gdzie przy doborowej muzyce zwolennicy tańca i zabaw towarzyskich mile, w dobranem gronie, czas przepędzić będą mogli. Początek zabawy o godzinie 5-ej popołudniu, wstęp tylko 50 centów od osoby.

Zachęceni powodzeniem doznanem od Szan. Polonji podczas odbytego w roku ubiegłym Bazaru, jesteśmy pewni, że i obecnie doznamy tego samego poparcia i że fundusze Polskiego Czerwonego Krzyża powiększą się o parę setek dolarów.

KOMITET.

ODEZWA

Do Szanownej Polonji w New Yorku i okolicy!

W niedzielę, 17-go stycznia, 1926 r., na dolnych salach Domu Narodowego w New Yorku, odbędzie się WIECZOREK RAJSKI, urządzony staraniem Komitetu Pomocy dla Polskiego Czerwonego Krzyża, z którego cały dochód przesłany zostanie do Polski.

Początek o godzinie 5-ej popołudniu. Wstęp 50c od osoby.

RODACY!

Wobec ciężkiej zimy, wobec nędzy, panującej w Polsce pomiędzy najbiedniejszymi braćmi naszymi, każdy cent wysłany ulży niejednej rodzinie i niejedną rodzinę uchroni od śmierci głodowej.

Pieniądze zebrane na wieczorku zostaną natychmiast przesłane do Czerwonego Krzyża w Polsce, który szczerze zajmuje się ulżeniem doli najbiedniejszym.

Cel ze wszech miar godny poparcia. Zapraszamy przeto całą Polonję do wzięcia udziału w wieczorku, w niedzielę, dnia 17-go stycznia, b. r., o godzinie 5-ej popołudniu.

KOMITET.

Zawiadomienie o Rocznem Posiedzeniu

Niniejszem zawiadamia się Akcjonarjuszy Polskiego Domu Narodowego w New Yorku, że roczne posiedzenie akcjonarjuszy dla wyboru Dyrektorów na następny rok i załatwienia innych spraw, które prawnie przyjdą pod obrady na temże posiedzeniu, odbędzie się w czwartek, dnia 28-go stycznia, 1926 roku, o godzinie 7:30 wieczorem na wielkiej sali Domu Narodowego, siedzibie tejże korporacji pod numerem 19-23 St. Marks Place (East 8-ma ulica) w dzielnicy Manhattan, w mieście New York.

Jan Skowronek, sekr.

Maskarada T-wa M. Konopnickiej i Narajów

Zwyczajem od lat przyjętym te dwa towarzystwa, które wymieniliśmy powyżej urządzają na salach Domu Narodowego, przy St. Mark's Place, wielki bal maskowy.

Że bale te są doskonałemi, nie potrzebujemy się rozpisywać, gdyż wiedzą o tem wszyscy ci, którzy na nie uczęszczają i bawią się mile i wesoło. Nadmienić jednak musimy, że zakupiono szereg pięknych nagród za dwieście dolarów, które zostaną rozdane osobom mającym najkomiczniejsze i najpiękniejsze kostjumy.

Do tańców będzie przygrywać polska orkiestra symfoniczna.

Zapamiętajcie sobie datę 16-go stycznia 1926 roku. Początek o godzinie ósmej wieczorem.

YONKERS, N. Y.

Tow. „Zgoda", nowozorganizowana grupa Z. N. P., urządza instalację i zabawę w niedzielę, 17-go stycznia, o godzinie 6-ej wieczór, na sali „Prospect", 49 Buena Vista Ave.

Na tę uroczystość zapraszamy wszystkie towarzystwa w Yonkers i okolicy, nietylko związkowe (bo te dostały specjalne zaproszenia), ale wszystkich dobrze myślących rodaków, aby przyśli i poparli tę nową 7-mą zrzędu placówkę związkową w Yonkers. Zorganizowanie nowej grupy, tam, gdzie żadnej nie było, to nie sztuka, ale to sztuka zorganizować 7-mą tam, gdzie już jest sześć i to nawet pod bokiem pani komisarki, która takim zyzem na nas patrzy.

Dziwna rzecz, gdy 1-szą grupę kobiecą No. 1844, założyły panie B. Oldzież, Lencka i Lewandowska, pani Kossakowska do Związku wtedy jeszcze nie należała i pomimo naszych próśb, nie chciała przystąpić. Dziś, gdy jest urzędniczką, podkomisarką i obowiązkiem jej organizować grupy kobiece, ona nam przeszkadza, ile tylko może. My śmiało pójdziemy na przód i będziemy werbować na lewo i prawo gdzie się tylko da, bo to jest praca dla dobra Związku.

Rozalja Bush, prezeska.
Eufrozyna Lubańska, wice-prez.
Bronisława Oldziej, sekr. fin.
Emilja Mróz, sekr. prot.

W sobotę dnia 16-go b. m., w sali Y. M. C. A. odbędzie się odczyt p. t. „Anglja, jej historja i mieszkańcy". Początek o godz. 7-ej wieczorem. Prelegent ks. R. Pawlikowski.

W niedzielę, dnia 17 stycznia, w polsko-narodowej parafji św. Jana, Getty Square, odbędzie się suma o godzinie 11ej przed południem. Zacne Rodaczki i Rodaków z Yonkers i okolicy zaprasza

Ks. R. Pawlikowski i Komitet.

BALTIMORE, MD.

Obrazy ruchome i polski wodewil urządza Teatr dla Wszystkich, w niedzielę, 17-go stycznia, 1926 r., o godzinie 5-ej popołudniu i o 8-ej wieczorem punktualnie, w Washington Irving High School, 40 Irving Place, New York. Wyświetlony będzie obraz pod tytułem „Obrona Gdańska", obraz historyczny z czasów króla Polskiego, Kazimierza Wielkiego. Obraz ten będzie wyświetlany w kolorach.

Dodatkowy program filmowy:
1) Manewry Marynarki Polskiej
2) Śmieszna komedja—śmiech bez przerwy.
3) Ruiny Czerska.

Bilety po 50 i 75 centów. Wstęp dla dzieci: popołudniu lub wieczorem 25 centów.

Prosimy o rychłe przybycie, gdyż zaczynamy punktualnie na czas naznaczony.

Bankiet polski na cześć gubernatora stanu Maryland

We wtorek wieczór odbył się tu bankiet dla gubernatora Ritchie, który w roku 1920 domagał się u prezydenta Wilsona, by Stany Zjednoczone pośpieszyły Polsce z pomocą w czasie najazdu bolszewickiego. Na skutek jego prośby rząd Stanów Zjednoczonych udzielił Polsce poparcia moralnego, za co Ritchie został odznaczony orderem Polonia Restituta. Z okazji tej Polacy w Baltimore urządzili na jego cześć wspaniały bankiet, w którym wzięli udział przedstawiciele całej Polonji baltimorskiej. Gub. Ritchie, któremu wróżą prezydenturę, jest dobrym przyjacielem Polaków i Polski.

JERSEY CITY

Do wszystkich Grup Związku Narodowego Polskiego w Jersey City i okolicy, należących do Gminy 20. Z. N. P.

Niniejszem zawiadamiamy, iż posiedzenie wyborcze odbędzie się w poniedziałek, dnia 25-go stycznia, 1926 r. punktualnie, o godzinie 8-ej wieczorem w sali Domu Polskiego, 187 Brunswick St., Jersey City, N. J.

Równocześnie zapraszamy grupy, które jeszcze nie należą do Gminy Z. N. P., aby raczyli wysłać delegatów. Na porządku dziennym będzie sprawozdanie, jak również wybór nowego Zarządu.

Zwraca się uwagę Szanownym delegatom, że każdy delegat stanowczo powinien być zaopatrzony w mandat swojej grupy.

Z bratniem pozdrowieniem:
J. Grabowski, prezes
S. Swierczyński, wice-prezes
W. Krempa, sekretarz
J. Sokołowski, kasjer.

Z parafji Polsko-Baptyskiej w Jersey City, N. J.

W niedzielę, dnia 17-go stycznia, o godzinie 10:30 rano przy Jersey Ave. i 4-ej ulicy odbędzie się wspaniała uroczystość otwarcia i poświęcenia własnego kościoła. Powyższą uroczystość poprzedzi bogaty program, na który złożą się okolicznościowe kazania przyjezdnych kaznodziei; piękne pieśni solowe, wykonane będą przez szeroko znaną artystkę, p. P. E. Gregorkiewicz i p. M. Zazulaka, dobrze znanego artysty z opery nowojorskiej, oraz muzyka orkiestry mieszanej z Irvington, N. J.

Główne kazanie wygłosi ks. prof. Ludwik Adamus z East Orange, N. J. Wstęp i siedzenia wolne.

Wszystkich serdecznie zaprasza

Komitet i ks. M. Pawłoski.

Odczyt

Staraniem Oddziału im. L. Waryńskiego Zw. Soc. Pol. odbędzie się odczyt w niedzielę, 17-go stycznia, o godzinie 2:30 popołudniu, w Domu Polskim przy 187 Brunswick ulicy.

Odczyt wygłosi tow. Edward Słowik z New Yorku na temat: „Wpływ i znaczenie religji w walce o potrzeby żywotne klasy pracującej".

Temat jest bardzo interesujący. Wobec tego zaprasza się interesowanych aby raczyli przyjść i wysłuchać tak wspaniałego odczytu.

Początek punktualnie o godz. 2:30 popołudniu. Wstęp wolny.

Sekretarz Oddziału.

NEWARK

Bal Fartuszkowy

Placówka nr. 23 Stow. Weteranów Armji Polskiej w Newarku, urządza piękny Bal Fartuszkowy, w większej sali nowego Domu Polskiego przy New York Ave., w sobotę dnia 30-go stycznia. Do nowości na programie obfitych niespodzianek, zaliczyć można prawdziwą wojskową pocztę polową. Do tańca przygrywać będzie specjalnie powiększona orkiestra kolegi Hagena, „National Syncopators".

Kto tylko kiedykolwiek bawił się z naszymi wojakami, ten zapewnie nie omieszka podążyć na ich pierwszy bal fartuszkowy. Zresztą wystarczy wiedzieć przed czasem, że do komitetu balowego wchodzi cały nowy zarząd Placówki Weteranów Armji Polskiej i że na balu tym p. S. Wilk będzie t. zw. „mistrzem tańców i programu". Czyż to nie zapowiada świetnej zabawy?

Staraniem Tow. Śpiewu Chóru Chopina (przy Tow. Sokół Polski im. T. Kościuszki) odbędzie się koncert w niedzielę, dnia 17-go b. m., o godzinie 7-ej wieczór, w sali Domu Polskiego 280-284 New York Av. Zapraszamy Polonję z Newarku i okolicy o jaknajliczniejsze przybycie.

W koncercie weźmie udział 5 chórów z Newarku i okolicy oraz kilku solistów i solistek w tem ob. Napoleon Szczawiński, śpiewak Teatrów Warszawskich. Po koncercie bal do rana. Upraszamy Szan. Rodaków i Rodaczki o gremjalne przybycie na wysłuchanie pieśni polskich oraz na bal.

Za Komitet,

Kazimierz Targoński.

PORT CHESTER, N. Y.

Maskowy Bal

Tow. Młodzieży Polskiej w Port Chester, N. Y. urządza Maskowy Bal w sobotę, dnia 16-go stycznia, 1926 r. na Słowieńskiej Sokolni przy Mill St., East Port Chester, Conn. Muzyka prof. J. Michonia. Trzy nagrody za najoryginalniejsze kostjumy.

T. W. Deck.

PHILADELPHIA, PA.

Wszystkich wszechstronnie myślących Polaków i Polki zapraszamy na niedzielę 17-go stycznia, 1926 r., na salę kościoła chrześcijańskiego, przy Green Lane i St. David's St., w dzielnicy Manayunk, na godzinę 10:45 rano. Ks. J. Sztuk wypowie naukę: — „O czem każdy człowiek wiedzieć powinien?". Prosimy przyjść na czas. Wstęp wolny.

Podziękowanie

Zarząd polskiej szkoły wieczornej w Domu Polskim dziękuje księdzu Pieniążkowi za bezpłatne udzielenie sali na bal, który przyniósł na cele szkolne czystego dochodu 70 dolarów.

Br. Węglarski,
kierownik szkoły

KALENDARZYK ZABAW

16 stycznia, 1926, sobota, o godz. 8-ej wieczór urządzają Złączone Grupy Związku Nar. Pol. Wielki Bal w Polskim Domu Narodowym, 705 Courtlandt Ave., w Bronx.

16 stycznia Wielki Bal Maskowy urządza Sokół Polski Gn. 17te w Laurel Garden, Springfield Ave., Newark.

23 Stycznia—Reduta Masek T-wa Śpiewu „Echo", w Domu Narodowym, 19-23 Ss. Mark's Place.

23 stycznia Kółko Samokształcenia A. Mickiewicza urządza Wielki Bal Maskowy w nowej sali Domu Polskiego, 290 New York Ave., Newark.

30 stycznia Wieczorek Ligi Kobiet, w Domu Narodowym, przy St. Marks Place, New York City.

30 stycznia Bal Maskowy Gr. Z. P. N. 46 Orchard ul., Yonkers, N. Y.

30 stycznia Bal Stypendjalny w Domu Polskim, 211 Fairmount Ave., Philadelphia, Pa.

14 lutego „Zabawę św. Walentego" urządza Kółko Młodzieży przy Radzie Oświatowej w Domu Narodowym przy St. Marks Place, N. Y. C.

6 lutego w sali św. Kazimierza, Wielki Bal Tow. Św. Cecylji, Newark.

6 lutego. Maskarada T-wa Sp. „Chopin", w Domu Narodowym, 705-7 Courtlandt Ave., Bronx.

6 lutego Unja Piekarzy Polskich, lokal 338 urządza Roczny Bal w Klubie Oświatowym, 255 Court St., Newark.

7 lutego, 1926, niedziela, o godz. 5-ej popoł. urządza Tow. Rzemieślników i Przemysłowców Gr. 1301 Z. N. P. Wielki Bal Pączkowy w Domu Narodowym, 295 Sutphin Blvd., Jamaica.

10 kwietnia Tow. Kaz. Pułaskiego, Gr. 16 S. S. P. urządza Wielki Bal Wiosenny w Labor Lyceum, Newark. Muzyka W. Hagen'a.

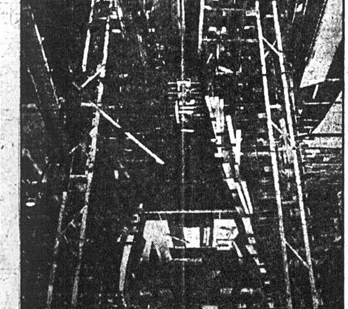

Najszybszy i największy okręt, jaki kiedykolwiek był zbudowany w St. Zjedn. zostanie spuszczony na wodę w Philadelphia, Pa.

LISTY DO ODEBRANIA

Mr. A. B.
Roman Cybulski
Mr. S. B.
J. Rodzisiewska
W. Teleticky
Mike Rougus
Mr. A. B. Wierzbicki
Ob. Z. Bogdański
P. Jastrzemski
J. J. Potocki
Mr. Zygmunt Nowak
Katarzyna Szerementa
Leopold Dende
Zygmunt Nowak

DOSKONAŁY NOWY ŚRODEK Na REUMATYZM, KURCZE, CHOROBĘ NEREK I ZAZIĘBIENIE

Sprobójcie go. Zaręczam że będziecie zadowoleni.

MICHAŁ VITCHAK
ROSYJSKI CHEMIK

Jedna butelka $1 — przez pocztę $1.25

Zamawiając przez pocztę adresować: Michał Vitchak, P. O. Box 25, Sta. D., New York, N. Y. Zgłoszenia osobiste pod 209 East 4 St c. o. Alexandroff, N. Y. C.

FILADELFJA, PA.!
Towarzystwo Bratniej Pomocy imieniem Józefa Piłsudskiego
urządza
MASKOWY BAL
W SOBOTĘ, DNIA 16-GO STYCZNIA, 1926 ROKU
na sali 301 Brown Street, No. 3-ej ulicy

Zapraszamy Szanowną Polonję, gdyż to będzie zabawa, jakich mało bywało na tak wspaniałej sali, bo tam tylko wesoło zabawić się można przy doborowej muzyce ob. Al. Brokoskiego.

Tańce polsko-amerykańskie. Również będą rozdane nagrody za najpiękniejsze i najkomiczniejsze kostjumy.

Prosimy o liczne przybycie KOMITET.

Początek o godzinie 7:30 wieczór. — Wstęp 50c z garderobą.

Nauczyciel starszy, udziela w domu lekcji młodszym i starszym osobom. System nauki staranny, przystępny dla wszystkich. Każda lekcja osobno, pojedynczo, — nikt nie jest krępowany. — Również załatwia sprawy w pisaniu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju. Zdolność dobrej wymowy, gładkiego czytania i poprawnego pisania — to główne warunki.

E. SZAMIŃSKI
217 East 10th St., New York
pomiędzy First i Second Avenue's

Zbyteczne włosy usunięte z twarzy przez eksperta, trwale i bezboleśnie, również usuwam znamienia przyrodzone i brodawki najnowszą metodą. Leczę wypadające włosy i łysiny.

MISS A. EFRON
c/o Dr. BRESLER
321 East 17th St., New York, N. Y.
Porozumieć się telefonicznie Lex. 2824.

Tel.: Lenox 8973.
A. L. CEASAR, M. D.
Choroby: Oka, Ucha, Nosa, Gardła
109 East 87th STREET
pom. Park i Lexington Aves., New York
Godziny przyjęć:
10 do 12 w południe,
6 do 8-ej wieczorem
i o omówionej porze.

Dr. WEINBERG
Specjalista w leczeniu niebezpiecznych i chronicznych chorób.
Codziennie:— od 10 do 1 po południu
od 4 do 9 wieczorem
W niedzielę:—od 10 do 1 po południu
317 East 13th St., New York City

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
od 12 do 2 po południu
od 6 do 8:30 wieczór
w niedzielę do 1 po południu
323 E. 10th St., New York City

Tel. Rhinelander 7903
DR. I. MICHEL
Specjalista wszelkich chorób Kobiet i Mężczyzn—Chirurg

Znany tutejszej Polonji Dr. I. Michel, przeprowadził swoje biuro z 53 E. 55th Street do 24 East 68th St. (pomiędzy 5th and Madison Aves.). Biuro Dr. Michela urządzone jest podług najnowszych wymagań w zakresie lekarskim. Pokój chirurgiczny zaopatrzony jest we wszelkie przyrządy, na jakie umysł ludzki mógł się zdobyć, a między innemi, w najnowsze maszyny elektryczne i radjo-elektryczne, sprowadzone z Europy.

NAJNOWSZE X-RAY MASZYNY DO BADANIA I LECZENIA
Godziny Przyjęć:
12—1 popołudniu
5—7 wieczorem i na zamówienie
24 E. 68th St., New York City

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ:
Leczenie elektrycznością i djagnoza za pomocą Promieni "X"
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i
5 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon: Dry Dock 2828

CENTRALNA POLSKA LECZNICA
DR. JÓZEF ZAMOSCJE
POLSKI LEKARZ
193 Second Ave., róg 12 ul., New York
SPECJALIŚCI

od chorób chronicznych mężczyzn i kobiet: skórnych, wewnętrznych, nerwowych i dziecięcych. Wydział Kobiecy: lekarz-kobieta udziela wszelkiej pomocy i porady. Leczenie elektrycznością i promieniami Roentgena i światła Alpejskiego. Djagnoza za pomocą Promieni X-Ray. Godziny: od 9 rano do 8 wieczorem. W niedzielę od 10 do 12 w poł. Telefon: Stuyvesant 9715.

Drobne Ogłoszenia

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

SZEŚCIO-familijny murowany dom; cena tylko $13,500; gotówka $3,500. Zgłoszenia Duch, 309 East 72nd Street. (18e)

DOM—3 familijny w dobrej okolicy sprzedam z powodu śmierci męża. Pawelska, 129 Hooper St. Brooklyn, N.Y. (17e)

PIEKARNIA w polskiej dzielnicy wraz z 2 familijnym domem narożnym, murowanym, 2 garaże, zaraz do sprzedania w Long Island.

1 FAMILIJNY DOMY z wszelkiemi ulepszeniami od $5,000 do $12,000.

2 FAMILIJNE DOMY ze wszelkiemi ulepszeniami tak murowane jakoteż i drewniane od $6,000 do $18,000.

RESTAURACJA I HOTEL dobrze się procentujący do sprzedania, obok Jamaica Race Track.—14 akrów przy głównej ulicy do nabycia zaraz. Zgłoszenia:

FELIX CZARNECKI
107-06 Sutphin Blvd,
Jamaica, L. I.
(10s)

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

W HARRISON, N.J.— z powodu nieporozumień rodzinnych na sprzedaż dwa dwufamilijne murowane po 9 pokoi; domy niedaleko fabryk, zajęte zawsze, będą sprzedane bardzo tanio. Zgłosić się listownie P.O. Box 33, Harrison, N. J. (15e)

DOM — nowy, 4 pokojowy, konkretowa piwnica, na kawałku ziemi równającym się 44 lotom miejskim w Great River, L.I., w sekcji Montauk — Long Island Railroad. Dojazd łatwy stacji Pennsylvania, blisko nowego Cross Island Boulevard. 100 stóp szerokiego. Kąpiel, łódki i rybołóstwo niedaleko. Cena $3,100. Gotówki $500.—reszta na spłaty miesięczne. Piszcie albo zadzwońcie: Gleeson and Dolan, 152 West 42nd Street, New York. Tel. Wisconsin 0634. (31e)

MNIEJ NIŻ $17.— MIESIĘCZNIE.
Duży kawał ziemi, wysoki i suchy, równający się 30 miejskim lotom, znajdujący się w Great River, L.I. w Montauk sekcji—Long Island Railroad, blisko New Cross Island Boulevard. Niedaleko dobra kąpiel, łódki i rybołówstwo. W dzielnicy sosnowej. Cena $495.— $50.— gotówki, reszta w spłatach $8.— miesięcznie. Napiszcie albo zadzwońcie: Gleeson & Dolan, 152 West 42nd Street, New York. Tel. Wisconsin 0634. (31e)

FLATBUSH—ośmiofamilijny, murowany, zimna woda, cztery pokoje i wanna, kuchnia; rent $3,660; cena $14,500 bez agentów. Telefon, Mansfield 3391-W. (26e)

SPRZEDAM za bezcen „murowany dom"; 7 pokoi i łazienka; wszystkie nowoczesne ulepszenia; 2 akry ziemi; cena $8,400; dobre warunki. Zgłoszenia John Borea, 335 Main Street, Ridgefield Park, N. J. Telefon, Hackensack 4962.

Uwaga Robotnicy!
CENA O WIELE ZNIŻONA NA TEN MIESIĄC TYLKO

Nowy Dom—5 pokoi, oszklona weranda; wszystkie nowoczesne ulepszenia, lota 30x100 Tylko 30 minut do Penn stacji lub Flatbush Avenue stacji w Brooklynie. 100 kolei dziennie. Koszta przejazdu $7.85 miesięcznie. Jest to rzeczywiście ogromna zniżka. Mała suma gotówką, reszta $39 miesięcznie. Jest to bezwątpienia najlepsze zakupno na Long Island. — 10 minut piechotą do stacji.

DZIAŁAJCIE NATYCHMIAST
MERIT HOME BUILDERS
206 BROADWAY, NEW YORK CITY

EXTRA! EXTRA!
Farmy, Domy i Interesa:

Wielki wybór farm w stanie New Jersey, okolicy New Brunswick, Somerville i Bound Brook, N. J.

Farma 75 akrów, rzeka płynie przez pastwisko, kąpiel i ryby. Dom 12 pokojowy, wielkie budynki, 2 konie, 8 krów, 25 gęsi, 50 kaczek i 350 kur; musi być sprzedana z powodu złamania ręki właściciela. Cena tylko $8,500. Potrzeba małą gotówkę lub zmianę na dom w mieście.

Farma 145 akrów, pół mili do miasta i stacji kolejowej. Dom 10 pokoi; steamem ogrzewany; ciepła woda i zimna; również woda we wszystkich budynkach. Wielka szopa miejsce na 35 krów. Cena tylko $11,500; mała gotówka potrzebna.

Dobre interesa razem z posiadłościami.

General store na Main Highway; 2 akry ziemi; 2 domy; jeden wielki sklep; sala i stół billardowy; również towar w sklepie.— Auto truck; krowa i wszelkie urządzenia. 2 domy; 10 pokoi z wszelkiemi ulepszeniami. Cena tylko $10.500.

Garaż na rogu 2 Highways. $50,000 rocznie zarobku z reperacji. Musi być sprzedany z powodu drugiego interesu. Cena $10.000.

Stacja gazoliny i restauracja na Lincoln Highway. 10 akrów. 2 domy. Cena $11.000.

Dom Nowy. 6 pokoi. 2 loty. Wszelkie urządzenia. Cena $6,300. Gotówki $500.

I wiele innych farm, domów lub jakichkolwiek interesów.

Wiadomość:

J. OLEKSIAK i ROMAN SZEMPLIŃSKI
146 — 1st STREET
Elizabeth, N. J.
albo główne biuro: Manville, N.J.
Box 332. Tel. Somerville 94W.

Interesy do sprzedania
(Stores for Sale)

BUCZERNIA i GROSERNIA do sprzedania w Polsko - Ruskiej dzielnicy; rent tani; trzy pokoje przy sztorze. 139 Morris Street; Jersey City, N.J. (16s)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania z powodu wyjazdu na wieś. Interes wyrobiony, 164 Pavonia Avenue, Jersey City, N. J. Tel. 9597 Montgomery. (20s)

BUCZERNIA do sprzedania. Bardzo tanio z powodu innego interesu. Zgłoszenia: Nowy Świat, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (20s)

BUCZERNIA do sprzedania z powodu samotności. głoszenia: 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (16s)

BUCZERNIA i grosernia tanio. Sprzedaję z powodu innego interesu. Czynsz $35. 337 Henderson Street, Jersey City, N. J. (15s)

BUCZERNIA i delikatessen do sprzedania z powodu wyjazdu bardzo tanio. 391 Grove Street, Jersey City, N.J. (17s)

CANDY store; fountain. Maszynerja do wody sodowej; wszelkie ulepszenia. — Bardzo tanio. Sprzedaję z powodu nieporozumień wspólników. 219 Graham Avenue, Brooklyn. (18s)

CANDY store do sprzedania bardzo tanio. Kuczyński, 275 Driggs Avenue; Greenpoint, Brooklyn. (21s)

CANDY store i "lunch room" do sprzedania na Norman Avenue. Zgłoszenia: 106 Engert Ave., Greenpoint, Brooklyn. (21s)

CANDY Store do sprzedania z powodu słabego zdrowia; interes dobrze wyrobiony w posko-litewskiej dzielnicy. 83 Greenpoint Avenue, Blissville, L. I. (18s)

CANDY, cigars i stationery, tanio. Z powodu choroby. Interes wyrobiony. 196 Huron St., Greenpoint, Brooklyn. (27s)

CANDY i Stationery Store na sprzedaż z powodu choroby. 172 Franklin St., Brooklyn. (15s)

DRY GOODS STORE, męska, damska i dziecinna spodnia bielizna; cygara; lekarstwa i stationery; sklep dobrze prosperujący! jedyny tego rodzaju w mieście; sprzedam tanio z powodu wyjazdu do kraju. 243 River Street, Paterson, N. J. (15s)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania z powodu drugiego interesu. Dobra lokacja dla buczerów. Interes dobrze wyrobiony. Dwa pokoje do zamieszkania. 343 Henderson Street, Jersey City, N. J. (15s)

GROSERNIA i delikatessen, 2 pokoje do zamieszkania. Bardzo tanio. 194 Grand Street, Jersey City, N. J. (20s)

GROSERNIA i candy store do sprzedania, bardzo tanio, z powodu śmierci męża. 111 Engert Avenue, Greenpoint, Brooklyn. (19s)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania z powodu choroby żony. 374 Oakland St., Brooklyn. (19s)

PIEKARNIA i Lunch Room do sprzedania z powodu małych dzieci; dobra sposobność dla Cake Baker. 193 Rockaway Road, Jamaica. (15s)

Interesy do sprzedania
(Stores for Sale)

PIEKARNIA NA SPRZEDAŻ
Tygodniowy obrót $700. Nie rozwozimy. Zamknięte w niedziele. Gotówki $3.500.— Resztę na łatwe spłaty. Vycital, 91 Main Street; New London, Conn. (15s)

RESTAURACJA na sprzedaż z powodu wyjazdu. Musi być sprzedana natychmiast. 107 East 3 St. (21s)

RESTAURACJA na sprzedaż. Cena przystępna. Dobra lokacja. Sprzedaję z powodu złego stanu zdrowia. 306 Greenpoint Avenue, Brooklyn, N. Y. (19s)

RESTAURACJA. Dobra lokacja. Przy fabrykach, składzie drzewa i nowej stacji subwajowej. Długi lease albo na sprzedaż. Zgłoszenia cały dzień. 1035 Wyckoff Avenue, Brooklyn, N. Y. (15s)

SALUN do sprzedania tanio z powodu innego interesu. 1156 Manhattan Ave., Brooklyn. (19s)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

SZEWCÓW
Szewców wywrotkarzy potrzeba do ręcznego wyrabiania obuwia (straight hand turn shoes). Także dobrych szewców, którzy nie umią robić wywrotków, a chcieliby się nauczyć, przyjmujemy.
LAIRD, SCHOBER & CO.
22nd & Market St., Phila, Pa. (18f)

MĘŻCZYZN
Doświadczonych stolarzy do robienia szafek do gramofonów i radjoli.
Brunswick-Balke-Collender Co.
BORDEN & REVIEW AVES.
LONG ISLAND CITY (16m)

MĘŻCZYZNI — możecie zarobić $50 tygodniowo i więcej. Nauczcie się operować maszynami kinematograficznemi Stała praca. Edwards, 132 East 23rd St (16m)

JANITORA, doświadczonego. Ogrzewanie centralne i gorąca woda. Zgłoszenia w piątek rano; Chas. Berlin, 141 East 17 Street. (15m)

JANITORA, zdolnego mężczyzny. Gorąca woda. Zgłoszenia rano. Teichman, 1565 Grand Concourse, Bronx. (16m)

STARSZY mężczyzna potrzebujący palto rozmiaru 36 do 38 dostanie takowe przy zgłoszeniu się do Nowego Świata, od godziny dziewiątej do pierwszej.

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

SMOCKERS,
doświadczonych
do brania roboty do domu.
Chas. Gottheim, 1165 Broadway (17f)

KOBIETY do ogólnej domowej roboty — 1612 — 46 St. Brooklyn. — Telefon Windsor 9588. (17f)

KOBIETY do ogólnej domowej roboty, bez prania. Dobre mieszkanie. $60 miesięcznie. Referencje wymagane. Oleck 1229 East 22 St. blisko Avenue "K" Flatbush, Brooklyn. (21f)

KOBIET do robienia cygar. Muszą znać swoją pracę. 1544 Myrtle Avenue, Brooklyn. (15f)

DZIEWCZĄT potrzeba do roboty przy skórkowych rękawiczkach. Doświadczenie niewymagane. Kelly Glove Shop, 343 Greenpoint Avenue, Brooklyn. (16f)

Różne do sprzedania
(Miscellaneous for Sale)

HARMONJA warszawska, Stamiszewskiego do sprzedania, w dobrym gatunku; druga fortepjanowa harmonja. 5 lekcji darmo kupcowi. 244 Nepperham Avenue, Yonkers — Z. Osłowski. (17x)

MEBLE do sprzedania frontowego pokoju, sypialni i kuchni; również wózek dla dziecka. W pokojach można zamieszkać. 92 Armstrong Avenue; Jersey City, N.J. (17x)

PIEKARNIA na sprzedaż, za przystępną cenę. Sprzedaję z powodu choroby. Interes dobrze wyrobiony. Zgłoszenia do buczerni, 120 Meserole Ave., róg Leonard St. Greenpoint, Brooklyn. (17x)

ZEGAREK damski z dewizką — 14 karatowy, będzie rozegrany 16-go stycznia o godzinie 8 wieczór, w mieszkaniu p.n. 1382 First Avenue, apt. 12. Wszyscy zainteresowani proszeni są o przybycie. (15)

MEBLE do sprzedania wraz z pokojami. $10 miesięcznie czynsz. 416 E. 15 St. Apt. 20. (16x)

Poszukiwania pracy
(Situations wanted)

BUCZER poszukuje pracy w polskiej buczerni. Teofil Zaremba, 283 New Jersey Avenue, Brooklyn. (15w)

Pomieszkania do wynajęcia
(Apartments to Let)

APARTAMENTY 2-pokojowe, $12 i $14 miesięcznie. 427 E. 16 St. Zgłaszać się do Janitora. (20a)

POKOJE 3 i 4. Duże i widne, gorąca woda, tanio. 433 East 119 St. (19a)

5 POKOI i wanna do wynajęcia; elektryka; wszystkie ulepszenia; rent $25. Stanisław Nawrocki, 579 Humboldt St., Greenpoint; Brooklyn. (17a)

Kapitał i interesy
(Business Opportunities)

FABRYKA na naszej posiadłości do wynajęcia. Niski czynsz. Odstąpimy naszą całą produkcję sukien po $22.75, aby utrzymać fabrykę w ruchu. Działajcie szybko. Segelbaum Dress Co., Inc., 251 West 36 Street. (16k)

WSPÓLNIKA lub wspólniczki poszukuję do restauracji z małą gotówką. 619 East 9th Street, New York City. (16k)

WSPÓLNIKA przyjmę do restauracji. Josephine D. 323 E. 74 St. (16k)

POSZUKUJĘ spólnika masarza. Mam wyrobiony interes, Route store; maszyny wszelkie do wyrobu; także automobil. Spólnik musi mieć około $2,000. Dobra sposobność dorobić się pieniędzy. Adres: 723 Courtlandt Avenue, Bronx, N. Y. V. Fabiszewski. (18k)

POTRZEBA $6,000 na pierwszą hipotekę na 6 procent; dom wartości $15,000. Zgłoszenia do K. F. Krygier, 570 Manhattan Ave., Brooklyn. (tfn-k)

POWAŻNE sumy pieniężne wypożyczane na drugie i trzecie hipoteki, pożyczki na budowę, dogodne warunki, prędka obsługa. Eskay Holding Corp., 391 Fulton St., B'klyn. Tel., Triangle 7993.

Szkoły
(Schools)

WYUCZCIE SIĘ BALWIERSTWA!
Zostań fachowym balwierzem przez naszą naukową metodę. Kursa dzienne i wieczorne. Kompletny kurs $25. Nasi 583 graduanci r. 1925 mają doskonałe posady; wielu z nich jest właścicielami interesów. Posady gwarantowane po ukończeniu.
NATIONAL BARBER COLLEGE
150—3cia Ave. (blisko 15 ul.) N. Y. City

SZKOŁA polsko-angielska dla wszystkich; obok Domu Narodowego. 27 St. Mark's Place, New York. (7 Schools)

Pokoje umeblowane
(Furnished Rooms to Let)

DUŻE i małe pokoje: $3.50 i wyżej. 191 Third Avenue, pomiędzy 14th i 15th Sts. (15r)

UMEBLOWANE pokoje. $3.50 i wyżej. Elektryka, wanna. 129 Third Avenue, pomiędzy 14 i 15 ul. (16r)